Nr 270 Niedziela 25 listopada (8 grudnja) 1907 roku. Rok II.

DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem dni poświątecznych. Numer pojedyńczy kosztuje 5 kop.
Adres Redakcyi i Administracyi: ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr. 9 róg Puszkińskiej.— Tel. 1672.
Adres drukarni: ul. Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9. róg Puszkińskiej. Telefon 1672.
Rękopisów nadsyłanych do redakcyi nie zwraca się.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową wynosi: rocznie **8** rub., półrocznie **4.50**, kwartalnie **2.50**, miesięcznie **85** kop. — Prenumerata zagraniczna: rocznie **14** rubli, półrocznie **7**, kwartalnie **4** ruble. Za zmianę adresu dopłaca się **30** kop., przyczem prosimy podawać poprzedni.
Prenumerata przyjmuje się od d. 1-go każdego miesiąca.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstem po **40** k., za 1-szy raz, i **20** k., za każdy nast. raz; za tekstem po 20 k. za pierwszy raz, 10 k. za każdy nast. raz od wiersza miarą garmont. **W Kijowie** prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya „Dziennika“; **w Paryżu** wyłącznie p. W. Raczkowski, 14 Cité de Trevise; **w Warszawie** Dom Handlowy L. i E. Metzl & S-ka, Krak.-Przed. 53 i Biuro Ungra, Wierzbowa 8. **W Zytomierzu** w księgarni p. F. Zieńkiewiczowej, ul. Kijowska.

Ś. † P.

CEZARY PROKOFF

przeżywszy lat 47, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony SS. Sakramentami, zmarł dnia 24 go listopada 1907 r.

Zbolała żona, teść, siostra i bracia zawiadamiają krewnych, przyjaciół i życzliwych, że eksportacya zwłok odbędzie się w dniu 26-ym b. m. o godzinie 2-ej po południu z mieszkania przy ulicy Kuźniecznej Nr 27 na cmentarz katolicki. 4287r

W dniu 27-ym listopada, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

Ś. † P. 4249-2-1

MARYI z NOSALSKICH

DOMAŃSKIEJ

odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w kościele św. Aleksandra o g. 10 i pół r.

TEATR MAŁY KRAMSKIEGO. (Kreszczatik 15. Telefon Nr 13).
Operetka rosyjska, dyrekc. **A. A. Tonni i N. I. Werroni**. reżyseruje

M. DMITRIJEW.

Szczególniejsza uwaga!!

Dziś przedstawienie sensacyjnej nowości

„Kleopatra, królowa Egiptu” w 3-ch akt.,

muzyka Tonni. Wielkie powodzenie, kostyumy i dekoracye nowe. Po przedstawieniu wielki **„Bal Maskowy“** z nagrodami za męskie i damskie kostyumy. **!!4 nagrody!!** Dwa złote i dwa srebrne medaliony. Nagrody będą wydawane o g. 2-ej w nocy tym, którzy będą mieli największą ilość kontramarek. Kto chce być na maskaradzie, winien dopłacić do biletu na przedstawienie jeszcze 50 kop., przyczem otrzymuje 4 kontramarki.

Po przedstawieniu wejście na maskaradę dla kobiet 1 rb., dla mężczyzn 1 rb. 60 kop., dla studentów 75 kop.

Jutro po raz ostatni **„Wesoła Wdówka“**.

TEATR SOŁOWCOWA. Dyrekcya I. Duwan-Torcowa.

Dziś, dnia 25-go listopada, w południe, przedstawienie-odczyt, preleg. Aleksandrowskij, temat: **„Twórczość A. P. Czechowa“** i **„Trzy siostry“**, dram. w 4-ch akt.; wiecz.: **„Orlątko“**. — Dnia 26-go listopada, po cenach dostępnych: **„Duch ziemi“**. — Dnia 27-go listopada, **nowa sztuka Kosorotowa**: **„Cud Koryncki“**. — Dnia 28-go listopada: 1) **„Elektra“**, 2) **„Febra huzarska“**. — Dnia 30-go listopada, benefis p. **N. A. Stiepanowa**, nowa sztuka Fulda: **„Talizman“**. W próbach: **„Ładniutka“** Najdienowa, **„Róże“** Sudermana i **„Zaczarowane koło“** Rydla.

Administrator: W. Bołchowskoj.

TEATR MIEJSKI. Dyrekcya S. Brykina.

Dziś, dnia 25-go listopada, dwa przedstawienia, w południe, op.: **„Demon“**, uczestniczą pp.: Kalinowska, Delmas, oraz pp.: Dohnin, Zieliński, Cesewicz, Tichonow i inni. Początek o g. 12 i pół w dzień. Wieczorem po cenach zwyczajnych, 1-szy występ tenora p. **Korczmarewa**, op.: **„Traviata“**, uczestniczą pp.: Szmidt, Płatonowa, oraz pp.: Korczmarew, Sokolski i inni. Początek o godz. 7 i pół wiecz. — Dnia 26-go listopada: 1) **„Jolanta“**, 2) **„Pajace“**.— Dnia 27-go listopada, po raz 7-my, op.: **„Cesarz Cieśla“**. — Dnia 28-go listopada, po raz drugi 1) op.: **„Madadżara“** (Siostra Beatricze), 2) **„Dwa Pierroty“**, muzyka Janowskiego.

Cyrk

Dziś, dnia 25-go listopada, wielkie świąteczne przedstawienie w 3-ch oddziałach, uczestniczą: **kobieta - strzelec Miss Wincester,** atleta Larson i wszyscy błaźni. W 3-im oddziale walka francuska, 1) Anglio z dwoma: Romo i Larsonem, 2) Ali-Abduła i Popławski, 3) Kulikowski i Dewanżis.
Początek o godz. 8 i pół wieczorem. 3309-„-50

POLSKIE TOWARZYSTWO GIMNASTYCZNE.

Luterańska 32,

w niedzielę, dnia 25-go listopada 4225-3-3

Wieczornica Mandolinistów

przy łaskawym współudziale: druchów **Borkowskiego** (baryton), **Miedzianowskiego** (violonczela), **Wilczkowskiego** i innych. Po koncercie tańce. Ostatnia wieczornica przed adwentem. Początek o g. 8 wiecz.

70°/o oszczędności.

Akc Tow Warszawskiej Fabryki Lamp elektrycznych w Warszawie

„Cyrkonowa“ lampka żarowa.

Wyłączna sprzedaż T. MŁOSZEWSKI i S-ka

Kijów, Puszkińska 11 b. 3954-10-4

S. † P.

Edward Jaroszyński

przeżywszy lat 42,

zakończył nagle życie na stacyi Ziatkowce wskutek wypadku kolejowego w dniu 16 (29) listopada 1907 roku.

O stracie ukochanego Męża i Ojca zawiadamiają Żona i Dzieci, prosząc o modlitwy za duszę tego najlepszego syna Kościoła.

Pogrzeb odbył się w Kunie gub. podolskiej, dnia 20 listopada (3 grudnia) 1907 r. 4273-3-1

10,000 PREMII!

NA ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA,

od dnia 1-go do 24-go grudnia,

W UNIWERSALNYM MAGAZYNIE

K. LUDMER i S-wie

(Kijów, Kreszczatik Nr 31)

URZĄDZONA BĘDZIE WSPANIAŁA ELEKTRYCZNA CHOINKA.

Przez cały ten czas będą rozdawane premia

DLA DZIECI i DOROSŁYCH.

Premia będą otrzymywać wszyscy PP. kupujący, którzy kupią towaru na sumę od 5-ciu rub.

W liczbie premii będą: dziecinne zabawki, jedwabne materye, wełniane i bawełniane tkaniny, bielizna, dywany, rzeczy futrzane, dziecinne ubranka, podróżne i skórzane rzeczy, rękawiczki, parasolki, perfumy i wiele innych ładnych przedmiotów.

Premia również będą dodawane i dla PP. zamiejscowych do zamówień, wysyłanych przez pocztę. Ilustrowane cenniki i próbki wysyłają się na żądanie.

CENY, JAK ZWYKLE, FABRYCZNE.

Choinkę i wszystkie oddziały magazynu prosimy zwiedzać.

ZWIEDZANIE MAGAZYNU NIE OBOWIĄZUJE DO KUPOWANIA.

PP. kupujący, mający kupony Towarzystwa Spożywczego pracowników Polud.-Zach. kolei żelaznych, a także asygnacye Oficerskiego Ekonomicznego Towarzystwa, także będą otrzymywać premia.

P. S. Wszyscy pp. Klienci, którzy kupią, w czasie od dnia 1 do 24 b. m., chociażby niejednorazowo wogóle na sumę nie mniej 5 rb., na co złożą odpowiednie czeki na taką kwotę, również otrzymają powyższe premia.

KALENDARZ.

25 (8) **Niedziela — Katarzyny.**
26 (9) **Poniedz. — Konrada.**
27 (10) **Wtorek — Wirgiliusza.**
28 (11) **Środa — Mansweta.**
29 (12) **Czwartek — Saturnina.**
30 (13) **Piątek — Andrzeja.**
1 (14) **Sobota — Natalii M.**

Biuro Tow. Oświata (Kreszczatik 1 klub «Ogniwo»), otwarte od 10 do 1 i od 2 do 4 od południu codziennie oprócz niedziel i świąt.

Pol. Tow. Miłośników Sztuki Kreszczatik Nr 41 Kancelarya otwarta od 12—1 i od 6—7 wieczorem.

Biblioteka miejska: od 8 do 8.
Biblioteka Uniwersytecka: od 8 do 3

Przystąpienie Rosyi do konwencyi brukselskiej.

Dla wyjaśnienia znaczenia, jakie dla Rosyi może mieć przystąpienie do brukselskiej konwencyi cukrowniczej na zasadach, opracowanych przez międzynarodową komisyę z udziałem rosyjskich delegatów, a które podaliśmy onegdaj według relacyi naszego korespondenta — nie od rzeczy będzie przypomnieć w krótkości przyczyny zawiązania konwencyi, główne zasady tego układu, oraz ostatnie wypadki, poprzedzające zwołanie wspomnianej komisyi.

Konwencya brukselska powstała na tle anormalnych warunków wywozu, jakie wytworzyły premie, wydawane w ciągu szeregu lat przez główne państwa, produkujące cukier buraczany, a mianowicie przez Niemcy, Austryę, Francyę i Belgię, a które następnie spotęgował niemiecki kartel cukrowników, wpływając na sztuczne obniżenie cen cukru przy wywozie zagranicę. Dzięki tym stosunkom, cena puda cukru na głównym międzynarodowym londyńskim rynku obniżyła się w r. 1901—2 do 1 rb. 10 kop. za pud, co wywołało przedewszystkiem głośne skargi ze strony kolonii angielskich, produkujących cukier trzcinowy i nie otrzymujących premii przy wywozie. Ponieważ zaś jednocześnie system wydawania państwowych premii, które, wzrastając z każdym rokiem, pochłaniały znaczną część dochodu, otrzymywanego w postaci akcyzy, okazał się nader uciążliwym dla finansów państw, wydających te premie, więc w celu położenia kresu tym anormalnym warunkom w r. 1902 została zawarta umowa, nosząca miano konwencyi brukselskiej, która weszła w życie dnia 1 września 1903 roku na okres pięcioletni.

Układ powyższy zobowiązał strony do zniesienia wszelkich premii wywozowych, zarówno jawnych, jak i ukrytych, następnie do ograniczenia wysokości cła wwozowego na cukier, które nie powinno przewyższać akcyzę więcej jak na 6 franków na 100 kilogramów (37 kop. na pudzie), wreszcie do obłożenia cukru, pochodzącego z krajów, udzielających premie, dodatkową stawką celną, odpowiadającą co najmniej wysokości wydawanej premii. Konwencya została zawarta na pięć lat, t. j. do dnia 1 września 1908 roku, lecz miała pozostać ważną jeszcze rok, o ile by które z uczestniczących w niej państw nie wypowiedziało przed dniem 1-ym września 1907-go roku swego udziału.

Rosya nie przystąpiła wówczas do konwencyi, gdyż produkując znacznie drożej niż Niemcy, Austrya, Francya i inne państwa, nie mogła się poddać wymaganiom konwencyi, niwelującym wszelkie warunki współzawodnictwa na wszechświatowym rynku, przy których Rosya nie tylko nie mogłaby stanąć do konkurencyi na zagranicznych rynkach, lecz byłaby narażoną na wwóz obcego cukru, i dla tego nie mogła przystać na żądaną przez konferencyę w Brukselli zmianę wewnętrznego prawodawstwa co do cukru. Wskutek tego i upatrując w rosyjskiem prawodawstwie system ukrytych premii, państwa konwencyjne obłożyły rosyjski cukier cłem specyalnem, w ilości 50 kop. od puda, zaś Anglia zamknęła się zupełnie przed wwozem rosyjskiego cukru. Rosya straciła zatem możność eksportowania nadmiaru swej wytwórczości cukru na najważniejszy pod względem ogólnej cyfry spożycia angielski rynek, na którym do tego czasu sprzedawała corocznie parę milionów pudów, natomiast wskutek podniesienia się cen cukru, po zniesieniu premii wywozowych we wszystkich państwach, spożywających cukier importowany, zyskała ona możność korzystniejszego niż dotąd zbytu tegoż w tych państwach, które do konwencyi nie przystąpiły, jakiemi są Turcya, Egipt, Norwegia, Dania i niektóre pomniejsze, i istotnie wywóz Rosyi do tych państw znacznie się wzmógł.

Mogłoby się więc zdawać, że i nadal dla Rosyi byłoby najdogodniejszem korzystać z tych ogólnych konjunktur, jakie wytworzyła w międzynarodowym handlu brukselska konwencya, lecz nie należeć do niej.

Tymczasem w bieżącym roku zaszły okoliczności, które dalszą egzystencyę konwencyi postawiły mocno w wątpliwość. Oto w przepisanym terminie, t. j. przed 1 września r. b., Anglia, ulegając naciskowi liberalnego stronnictwa w parlamencie, oświadczyła, że uważa dla siebie nadal za niemożliwe zobowiązać się do nakładania dodatkowego cła karnego na cukier premiowany. Anglia chce mieć prawo sprowadzania cukru zewsząd i bez żadnych ograniczeń, a więc bez względu na to, czy dane państwo należy do konwencyi i czy wydaje premie wywozowe. O ileby państwa zainteresowane uznały za niemożliwe uwzględnienie tego żądania, Anglia jest gotowa wypowiedzieć we właściwym terminie swój udział w konwencyi.

Po tak kategorycznem oświadczeniu Anglii, państwa konwencyjne, uważając dalsze utrzymanie konwencyi ze wszechmiar za pożądane, widziały się zniewolonemi wyrazić zgodę na to żądanie Anglii, przytem wszakże Niemcy i Austrya postawiły jako warunek należenia do konwencyi wymaganie, aby i Rosya przystąpiła do niej.

Wobec tego przed Rosyą stanęły dwie alternatywy: z jednej strony możność wywozu bez żadnych ograniczeń do Anglii, lecz zarazem prawdopodobnie rozpadnięcie się konwencyi, które mogłoby pociągnąć za sobą wznowienie systemu premii i kartelów, a wślad za tem znaczną zniżkę cen na cukier eksportowy,—a z drugiej, przystąpienie do konwencyi, o ileby państwa konwencyjne przyznały Rosyi specyalne i możliwe warunki.

Na skutek inicyatywy rządu belgijskiego rozpoczęte zostały rokowania z Rosyą, w następstwie których zwołana została w Brukselli komisya międzynarodowa, której prace, ukończone w tych dniach, o ile możemy wnosić z dotychczasowych danych, dały wyniki mogące zupełnie zadowolić naszych cukrowników.

Istotnie, o ile dotąd dla Rosyi wystarczały te rynki zbytu, które nie zostały objęte konwencyą i coroczny wywóz, wyrażając mniej więcej rzeczywisty nadmiar produkcyi, ani razu nie przekroczył 12 mil. pudów, zaliczając w to i wywóz do Finlandyi i Persyi, o tyle w bieżącej kampanii, wskutek bardzo znacznej nadprodukcyi, kwestya możności zbytu zagranicą większych ilości cukru jest sprawą palącą, a dla niejednej cukrowni kwestyą życia lub śmierci. Oprócz 8 z górą milionów pudów pozostałości z ubiegłej kampanii w wolnym cukrze, które do obrachunku produkcyi nie wchodzą, będziemy mieli w bieżącej kampanii do 95 mil. pudów cukru (łącznie z doliczonym „wolnym zapasem“). Po potrąceniu kontyngentu wewnętrznego rynku, w ilości 53 mil. pudów, i nietykalnego zapasu 8 mil. p., pozostają 34 mil. p. nadmiaru, który cukrownicy mają wprawdzie prawo przenieść do następnej kampanii, lecz podobna operacya okazałaby się niepraktyczną, gdyż cukier, przechowywany dłuższy czas, traci na wartości, a dla większości cukrowni i niewykonalną z powodu braku odpowiednich składów przy fabrykach, jakoteż z powodu konieczności prędszego zrealizowania towaru, na wyrób którego porobione już zostały znaczne nakłady.

Według zaprojektowanego obecnie układu, który musi jeszcze uzyskać sankcyę ciał prawodawczych w poszczególnych państwach, Rosya otrzyma w pierwszym roku uczestnictwa w konwencyi, t. j. w kampanii 1908—1909 roku, prawo wywozu 18,3 mil. pudów (300,000 tonn) na wszechświatowy rynek, co razem z wywozem do Finlandyi i Persyi, który dosięga zwykle 7 i pół mil. p., wyniesie niemal 26 mil. pudów. Tyczy się to wprawdzie dopiero przyszłej kampanii, lecz już część cukru bieżącej kampanii będzie mogła trafić do Anglii, o ile taki cukier, po wywiezieniu go za celną granicę w ciągu bieżącego okresu, będzie złożony w składach tranzytowych (np. w Hamburgu lub Gdańsku) dla dostawy po d. 1 września 1908 r. do Anglii. Nie wątpimy, że już na wiosnę, z chwilą otwarcia żeglugi po Elbie, którą to drogą idzie dostawa naszego cukru do Hamburga, ożywi się wywóz do składów warrantowych, które wydają zaliczki pod zastaw złożonego cukru. W taki sposób można uważać, że wspomniana cyfra 18,3 mil. pud. obejmuje nie tylko kampanię 1908—1909 r., lecz i obecną 1907—1908. W następnych zaś 4 latach 1909—1910 do 1912—1913 r. coroczny wywóz na międzynarodowy rynek może wynosić do 12,2 mil. p.

Powyższe warunki dadzą zatem naszym cukrownikom możność stopniowego pozbycia się tego nienormalnego nadmiaru produkcyi, jaki dziś ciąży na rynku i obniża ceny; sądzimy przytem, że, wobec ogromnej cyfry spodziewanej obecnie nadprodukcyi, wskazanem będzie i zmniejszenie obszaru plantacyi buraków w przyszłym roku.

Pod względem kształtowania się cen na nasz eksportowy cukier, przystąpienie Rosyi do konwencyi musi mieć ten skutek, że regulatorem tych cen stanie się w niedalekiej przyszłości rynek londyński i że ceny naszego cukru eksportowego podniosą się i zbliżą do cen, płaconych za cukier innego pochodzenia, np. za podobny do naszego francuski kryształ. Dziś widzimy, że nasz kryształ sprzedawany jest po cenach daleko tańszych, niż zagraniczny produkt, gdyż ma tylko ograniczone miejsca zbytu, co oczywiście jest wyzyskiwane przez kupujących. Już w tej chwili ceny na nasz cukier dla eksportu podniosły się o kilka kopiejek na pudzie, gdyż wobec przewidywanego na wiosnę wywozu zmniejsza się podaż dla Turcyi, Egiptu i innych krajów, sprowadzających cukier z Rosyi. Oprócz tego rynek angielski przedstawia tę zaletę, że handel prowadzony tam jest na wielką skalę, podczas gdy sprzedanie nieraz niewielkiej partyi na innych rynkach przedstawia niemałe trudności i kłopoty.

Z powyższych względów uważamy, że przyłączenie się Rosyi do brukselskiej konwencyi jest faktem bardzo pomyślnym dla dalszego rozwoju naszego cukrownictwa i że przedstawicielom jego, którym udało się wyjednać wymienione warunki, należy się rzetelne uznanie.

Dołęga.

Listy poznańskie.

(*Korespondencya własna „Dziennika Kijowskiego“*).

Poznań, d. 5 grudnia.

Żyjemy w niesłychanem napięciu. Uwaga wszystkich jest zwrócona na Berlin. Tam się ważą losy wywłaszczenia, losy zakazu języka polskiego na zebraniach publicznych, co więcej, losy całego bloku liberalno-konserwatywnego i kanclerza Bülowa. Wszystko to stoi w związku ze sobą, cała sytuacya polityczna jest bardzo niepewna. Projekt wywłaszczenia, w formie projektowanej przez rząd, został w komisyi sejmowej odrzucony, tak samo w parlamencie widoki przyjęcia t. zw. klauzuli wyjątkowej w sprawie zebrań, zmniejszyły się bardzo, a równocześnie dyskusya etatowa w parlamencie wzięła taki przebieg, że stanowisko kanclerza jest w najwyższym stopniu zachwiane. To, co dotychczas starannie ukrywano i co rozmaitemi sztuczkami usiłowano w innym przedstawić świetle, to teraz, gdy nadeszła chwila działania, w całej nagości wyszło na jaw: mianowicie, że blok składa się z tak różnolitych i sprzecznych sobie żywiołów politycznych, że na niem jakiejkolwiek systematycznej polityki opierać nie można.

Przedewszystkiem uwydatniły się natychmiast dyametralne różnice między konserwatywnym i liberalnym odłamem bloku w zapatrywaniach na reformę finansową Rzeszy. Reforma ta jest konieczną, finanse niemieckie są zaszargane w niesłychany sposób, rząd musi się domagać nowych podatków—a tu konserwatyści chcą tylko uchwalić dalsze podatki pośrednie, a liberałowie. wprost przeciwnie, nic o tem słyszeć nie chcą i żądają bezwzględnie zaprowadzenia podatków bezpośrednich w Rzeszy. Cała dyskusya nad etatem była wskutek tego bardzo gorącą, przywódcy poszczególnych stron-

nictw bloku zwalczali się wzajemnie zacięcie, w poglądach większości ujawnił się absolutny chaos.

We wtorek sytuacya zaostrzyła się jeszcze przez mowę narodowo-liberalnego posła, Paaschego, który w sprawie znanych zajść skandalicznych w korpusie oficerskim gwardyi, na tle procesu Moltke'go przeciw Hardenowi, bardzo ostro zaczepił ministra wojny, generała Einema. W odpowiedzi na to, wygłosił minister Einem w środę niemniej ostrą mowę, w której Paaschemu zarzucił nielojalne postępowanie wobec siebie. Ten pojedynek ministra z tak wybitnym posłem-rządowcem, jakim jest Paasche, doprowadził do takiego konfliktu, że na środowem posiedzeniu partye większości zażądały odroczenia obrad, aby mogły się między sobą porozumieć i zająć wobec tego odpowiednie stanowisko. Wniosek ten został wśród ogromnej sensacyi uchwalony. W ten sam dzień zamieściła „Nordd. Allg. Ztg., organ kanclerza, komunikat, w którym powiada że tak dalej być nie może; jeżeli nie nastąpi zupełnego porozumienia się co do najważniejszych kwestyi i jeżeli przywódcy stronnictw blokowych nie zaniechają ciągłych wycieczek przeciw sobie i rządowi, to kanclerz bezzwłocznie poda się do dymisyi.

Widmo przesilenia kanclerskiego stoi więc tuż przed nami. Oczywiście, że oprócz kwestyi finansowych i owego starcia w sprawach wojskowych wywołała je także w pierwszym rzędzie sprawa polska. Bezradny po bankructwie polityki kolonizacyjnej rząd wniósł projekt wywłaszczenia polskiej własności ziemskiej. Był to „akt rozpaczy“, jak powiedział poseł centrowy Hüller przy obradach w sejmie. Żadne ze stronnictw pruskich nie powitało go z entuzyazmem, uczciwe żywioły z góry oświadczyły się stanowczo przeciw takiej polityce rabunkowej, a zagranicą projekt wywołał jednomyślny okrzyk grozy i oburzenia. Wspaniała manifestacya w parlamencie wiedeńskim dała i najzacieklejszemu hakatyście dużo do myślenia.

Rząd znalazł się w niemiłej sytuacyi, szczególnie nieprzyjemną była dla niego opozycya, jaką natychmiast podnieśli konserwatyści. Że agraryusze konserwatywni nie zachwycają się projektem wywłaszczenia, o tym wiedziano już dawno, mimo to rząd łudził się nadzieją, że zbyt wielkich trudności robić nie będą, i że uda się wywłaszczenie przeforsować, niedawszy przeciwnikom wcale czasu do namysłu. Stało się inaczej. Konserwatyści oświadczyli, że projekt wywłaszczenia w formie, przedłożonej przez rząd, zaszkodziłby niezmiernie także niemieckim agraryuszom i że dlatego nie mogą go przyjąć. W zasadzie nie mają oni nic przeciw wywłaszczeniu, ale ustawa taka powinna wyłącznie dotyczyć polaków i zawierać rozmaite zastrzeżenia, zabezpieczające interesy rolnictwa niemieckiego. Na to rząd pomimo wszystko zgodzić się nie chce i nie może—ustawa, głosząca wyraźnie wywłaszczenie tylko polaków, sprzeciwiałaby się nie tylko duchem, ale nawet literą konstytucyi, a tak daleko rząd na razie iść nie chce. Rezultatem tego było, że w komisyi projekt rządowy o wywłaszczeniu odrzucono, konserwatyści głosowali w tym wypadku razem z polakami, centrum i wolnomyślnymi.

Oczywiście, nie jest tym samym powiedziane, że wywłaszczenie wogóle do skutku nie przyjdzie, rząd może i będzie z konserwatystami pertraktować i w zamian za pewne ustępstwa może otrzymać głosy egoistycznych agraryuszy. Ale bądź co bądź odrzucenie wywłaszczenia w komisyi jest ciężką porażką dla rządu i przyczynia się także do zachwiania stanowiska kanclerza.

Takie same niepowodzenie ma ks. Bülow ze swoją ustawą o zebraniach i stowarzyszeniach dla Rzeszy, zawierającą w głośnym § 7 zakaz przemawiania na zebraniach publicznych w nie niemieckim języku. Rząd liczył na to, że rozmaitemi ustępstwami na rzecz liberalizmu, jak n. p. dopuszczenia kobiet do towarzystw politycznych, zdoła pozyskać dla siebie bezwzględne poparcie liberalnej lewicy i skłonić ją do głosowania za klauzulą wyjątkową. Z początku zdawało się rzeczywiście, że większość wolnomyślnych olśniona łaską rządową zgodzi się na takie niesłychane prawo wyjątkowe, szczególnie pruscy wolnomyślni zajęli bardzo dwuznaczne stanowisko. Teraz jednak coraz więcej głosów z obozu postępowego odzywa się przeciw takiemu zaprzedaniu ideałów wolnomyślnych i opozycya przeciw § 7 wzrosła tak znacznie, że widoki przyjęcia go w parlamencie są bardzo małe.

Wszystko to składa się na sytuacyę dla rządu bardzo niepomyślną. Ks. Bülow zarył się w swych zapędach konserwatywno-liberalno antypolskich i nie może iść dalej, a w dodatku brzmią w jego uszach głosy hańby i pogardy, jakie się w całej cywilizowanej Europie podnoszą. Przesilenie jest, jak się skończy niewiadomo, wszystko jednak przemawia za tem, że gwiazda kanclerza gaśnie z przerażającą szybkością.

Bardzo ujemne wrażenie wywołało w całym społeczeństwie wystąpienie posła Dziembowskiego w komisyi dla projektu wywłaszczenia. Jedyny ten polski członek komisyi robił w tej chwili decydującej propozycye ugodowe rządowi, które nie licowały z godnością polaka i honorem narodu. Wszyscy zdumieni zapytują się, w czyjem imieniu pos. Dziembowski niefortunną tą deklaracyę złożył. To pewne, że go Koło polskie do tego nie upoważniło. Pos. Dziembowski będzie musiał dać bezzwłocznie wyczerpujące i niedwuznaczne wyjaśnienie.

Ku uczczeniu pamięci St. Wyspiańskiego.

W dzień pogrzebu Stanisława Wyspiańskiego zebrało się w Krakowie grono osób ze świata literackiego i artystycznego, oraz przedstawicieli prasy i na wspólnem zgromadzeniu, liczącem około stu osób, wyraziło gorące pragnienie doprowadzenia do skutku szeregu projektów, mających na celu uczczenie pamięci i twórczości zmarłego. W tym celu zgromadzenie to wybrało komitet, w którego skład weszli: Zenon Przesmycki (Miriam) przewodniczący, prof. Ferdynand Ruszczyc zastępca przewodniczącego oraz jako członkowie: d-r Adam Chmiel, Wilhelm Feldman, Karol Frycz, Jan Kasprowicz, prof. Józef Mehoffer, Konrad Rakowski, Władysław Reymont, Lucyan Rydel, Adam Grzymała Siedlecki, d-r Józef Skąpski, Jerzy Warchałowski, Zygmunt Wasilewski.

W dniu dzisiejszym otrzymaliśmy od komitetu następującą

ODEZWĘ:

Dla uczczenia pamięci Stanisława Wyspiańskiego i spełnienia choć w części jego nieziszczonych dotąd zamiorzeń artystycznych, wzywamy społeczeństwo polskie, by dostarczyło środków materyalnych:

1) Na wystawienie sceniczne niegranych dotąd sztuk poety, ściśle według myśli i planów poety.

2) Na wykonanie w szkle witrażów: „Kazimierz Wielki“, „Święty Stanisław“, „Henryk Pobożny“, „Polonia“, „Śluby Jana Kazimierza“.

3) Na zakupno spuścizny artystycznej celem stworzenia w Muzeum narodowem oddziału imienia Stanisława Wyspiańskiego.

Oddaliśmy cześć jego zwłokom, oddajmy cześć jego duchowi.

Zenon Przesmycki (Miriam), Ferdynand Ruszczyc, Adam Chmiel, Wilhelm Feldman, Karol Frycz, Jan Kasprowicz, Józef Mehoffer, Konrad Rakowski, Władysław Reymont, Lucyan Rydel, Adam Grzymała-Siedlecki, Józef Skąpski. Jerzy Warchałowski, Zygmunt Wasilewski.

Składki zbierają administracye pism polskich, oraz mecenas d-r Józef Skąpski, Kraków, ul. św. Jana L. 12.

Wszystkie pisma polskie prosimy o powtórzenie niniejszej odezwy.

Sprawy polskie.

—(-)—

Z sejmu pruskiego.

Niestety, wiadomość, którą daliśmy przed paru dniami o ugodowym oświadczeniu jednego z posłów polskich w komisyi sejmu pruskiego do sprawy wywłaszczenia — sprawdza się..

Oto sprawozdanie „Kuryera Poznańskiego“, dotyczące tej kwestyi, w całości:

Na posiedzeniu komisyi krytykowano najpierw ciężki, biurokratyczny aparat komisyi kolonizacyjnej. Zwrócono także uwagę na wiadomość pewnej gazety, że bank rzeszy przez udzielenie kredytu popiera działalność p. Biedermanna. Minister finansów odparł, że nic mu o tem nie wiadomo.

Następnie d-r Dziembowski złożył następującą deklaracyę:

„Zamierza się utworzyć polską partyę, którąby stała mniej więcej na stanowisku broszury p. Turny. Partya, którąby można nazwać konserwatywną, zamierza dążyć do większego i mocniejszego zbliżenia się do państwa pruskiego, aby utworzyć pokój między polakami a niemcami, wyrównać różnice i doprowadzić do zgody pomiędzy poszczególnemi klasami ludności. Jest bowiem prawdą, że polacy bojkotują niemców, ale wezwano także niemców do bojkotu polaków. Rozumniejsze (!) żywioły po obu stronach winny pracować nad utworzeniem pokoju. Warunkiem jego jednakowoż jest nieuchwalenie wywłaszczenia. Jeżeli to się nie stanie, natenczas konserwatywne, rozumne (!) żywioły stracą wpływ, rozgoryczenie pchnie ludność polską w lewo i miasto rzekomego polsko-białego niebezpieczeństwa powstanie rzeczywiste niebezpieczeństwo czerwone.“

Minister spraw wewnętrznych odparł, że takie myśli są mu—przyjemne, rząd również życzy sobie pokoju. Ale wątpliwe jest, czy większość społeczeństwa podziela stanowisko mówcy polskiego. Pokój z polakami mógłby naturalnie być wyłącznie tego rodzaju, że rząd dyktowałby warunki!

Na posiedzeniu następnem konserwatyści podnieśli poważne wątpliwości wobec projektu rządowego. Ponieważ wywłaszczenie jest środkiem ostrym, wprost drakońskim, nie można go powierzyć komisyi kolonizacyjnej, dopóki opierać się będzie na dzisiejszej organizacyi biurokratycznej. Ustanowienie okręgów, które mają podlegać wywłaszczeniu, także nie będzie skuteczne. Polacy będą się osiedlali poza okręgami, a przedewszystkiem okupować się będą w prowincyach pogranicznych, jak to się już dziś dzieje. Temu trzeba zapobiedz.

Trzeba dalej z góry zabezpieczyć niemiecką własność, aby wskutek ustawy nie ucierpieli niemcy, dzierżący od dziesiątków lat glebę na wschodzie.

Nacyonalni liberałowie żądali, aby rozszerzono zakres działalności także na Górny Szląsk, ponieważ tam niebezpieczeństwo polskie jest jeszcze większe, niż w Poznańskiem i w Prusach zachodnich.

Z innej strony podniesiono potrzebę zakazu parcelacyi.

Wolnomyślni i centrowcy zwracali uwagę na niebezpieczny charakter ustawy, która w dodatku żadnego nie odniesie skutku. Szczególnie skarżono się ze strony wolnomyślnej na działalność komisyi w kierunku sprzedaży produktów kolonistów, oraz nabywania nawozów i t. d. Komisya posługuje się niemieckiemi śpichlerzami, które otrzymują znaczną prowizyę, a oprócz tego załatwiają także interesy z osobami prywatnemi (właścicielami ziemskimi) i tym sposobem robią szaloną konkurencyę kupcom po miastach. Temu trzeba zapobiedz, jeżeli kupcy nie mają być zmuszeni do zawieszania swych interesów.

Z życia parlamentarnego.

Taktyka Koła polskiego.

„Gazeta Codzienna“ ogłosiła szereg artykułów pod tytułem „Trzecia Duma i Koło polskie“.

Wyjmujemy z nich ustępy, wskazujące na taktykę, jakiej zamierza przytrzymywać się Koło polskie w trzeciej Dumie.

„Koło polskie—pisze „Gaz. Codz.“—w trzeciej Dumie państwowej już sobie na najbliższy okres swą politykę zakreśliło. Jest ona konsekwentnem rozwinięciem polityki, rozpoczętej w dwóch poprzednich Dumach państwowych.

W dobie wybuchu przesilenia wewnętrznego w państwie kraj nasz przyjął program autonomiczny. Ten program nie był żadnym wynalazkiem, ani sztucznym pomysłem—był on jedynym możliwym wyrazem naturalnych dążeń odrębnego narodu w państwie, w którem inny naród jest głównym gospodarzem, wypowiedzianym w chwili, kiedy jest mowa o przebudowie tego państwa. W każdym analogicznym momencie, każde pokolenie narodu w podobnem położeniu wystąpiłoby z takim, a nie innym programem.

W pierwszej Dumie państwowej przedstawicielstwo nasze złożyło odpowiednią deklaracyę, w drugiej, zwołanej na tych samych zasadach — wystąpiło z konkretnym wnioskiem prawodawczym.

Potem nastąpił 16 (3) czerwca.

Rząd zorganizował trzecią Dumę państwową, w której już jest gospodarzem, która mu składa świadectwa swego zaufania i deklaruje gotowość współdziałania z jego polityką. Polacy nie mają tu potrzeby składania wniosku autonomicznego, żeby się przekonać o stanowisku tej Dumy państwowej. Bez tego jest ono aż nadto widoczne.

Czyż to znaczy, żebyśmy dla tej Dumy państwowej, ze względu na jej skład, mieli zmienić swój program? ażebyśmy pod jej wpływem mieli dojść do przekonania, że krajowi co innego jest potrzebne?...

My wiemy dobrze, iż kraj nasz, rządzony przez centralistyczną biurokracyę, normalnie żyć i rozwijać się nie będzie i kłamalibyśmy, przyświadczając, że Królestwo będzie uszczęśliwione przez rozciągnięcie na nie instytucyi rosyjskiego samorządu, chociażby bez ograniczeń, i przez drobne narodowe koncesye, gdyby te były w planie. Nasze stanowisko zasadnicze pozostaje to samo.

Ale położenie się zmieniło. Rząd na nasze aspiracye powiedział stanowcze „nie“ i uniemożliwił nam czasowo, — jesteśmy przekonani, że tylko czasowo,—walkę o urzeczywistnienie naszego programu. Rząd teraz, mając w swem ręku Dumę państwową, zapowiada, że będzie przeprowadzał rekonstrukcyę państwa po swojemu i zapewnia, że ma dostateczną siłę, by swoje plany urzeczywistnić.

Jakaż w tych warunkach rola przedstawicielstwa polskiego, które ma być w Dumie państwowej świadkiem tej roboty. Co ma ono robić?...

Opuścić Dumę państwową?... Może przyjść moment, że i to będzie koniecznością — ale na to zdecydowaćby się można tylko wtedy, gdyby się okazało, że niema cienia nawet możliwości obrony interesów kraju i narodu od krzywd, jakie je ze strony tej Dumy państwowej spotkać mogą. Dopóki jest jakiekolwiek prawdopodobieństwo, że w walce parlamentarnej można będzie choćby drobne rzeczy ocalać, przedstawicielstwo kraju ma obowiązek wytrwać na stanowisku, choćby ono było najcięższem.

Poprzestać jedynie na obronie kraju i narodu od krzywd zamierzonych?... To zbyt uboga rola, przytem rola pożyteczna na dziś, ale nie prowadząca w niczem do przyszłego urzeczywistnienia naszego programu.

Protestować przeciw polityce rządu i jego większości w Dumie państwowej?... Protestuje się tylko wtedy, gdy zabrakło wszelkiej innej broni, gdy nieprzyjaciel jest tak potężny, iż żadnej innej broni przeciw niemu użyć nie można. Tymczasem rząd ma siłę chwilową i wszelkie próby powrotu do silnego stanowiska nawewnątrz i nazewnątrz bez gruntownej przebudowy państwa muszą się skończyć niepowodzeniem. To jest główna słaba strona stanowiska rządu, dająca broń w ręce jego przeciwnikom. Jest to broń krytyki.

Tę broń postanowiło wziąć w rękę Koło polskie. Stanowisko jego wobec rządu jest dziś mniej więcej takie: myśmy wystąpili ze swoim programem reformy na gruncie naszego kraju, wyście nam przecięli drogę do walki o urzeczywistnienie tego programu; stawiacie na to miejsce program swój własny. Pokażcie go—a my wam wykażemy, że nie prowadzi on do niczego, że przy jego pomocy państwa nie podźwigniecie, a w kraju naszym nie doprowadzicie do normalnych stosunków i do spokoju.

Taki punkt wyjścia wzięło dziś Koło polskie dla swej polityki w trzeciej Dumie do czasu, póki nie zjawią się warunki do akcyi pozytywnej. To stanowisko krytyczne jest z jednej strony oczyszczaniem gruntu na przyszłość dla swego programu, z drugiej zaś — daje ono szeroką i mocną podstawę do obrony naszych interesów w chwili obecnej.

Przy tej postawie, o ile jej towarzyszy należyty spokój, zimna krew i takt parlamentarny, no i, ma się rozumieć, należyta szerokość poglądu politycznego, nieliczna reprezentacya nasza ma widoki utrzymania swej powagi wobec Dumy państwowej, a zwłaszcza wobec szerokiej opinii rosyjskiej, oraz nakazania sobie szacunku u najzajadlejszych wrogów. Przez nią utrwala się poczucie wyższości politycznej polaków, które musimy wpajać, jeżeli chcemy, by nasze dążenia odniosły w przyszłości zwycięztwo.

Rozpoczęciem tej właśnie polityki w trzeciej Dumie jest mowa ze strony Koła w odpowiedzi na deklaracyę rządu.

Koło polskie postanowiło w chwili obecnej nie występować z żadnym programem, z żadnymi wnioskami prawodawczymi, z drugiej zaś strony unikać, o ile to możliwe, wszelkich deklaracyi w jakimkolwiek kierunku. W najtrudniejszych właśnie chwilach—przy adresie i przy dotknięciu zmian wyborczych 3 czerwca — ograniczyło się ono tylko do nieuniknionych oświadczeń. W pierwszym wypadku oświadczyło, że stawia Osobę Monarchy ponad walką polityczną i polityką rządu, biorąc to oświadczenie za punkt wyjścia do swego stanowiska względem adresu; w drugim —zadeklarowało w imieniu kraju, że naród nasz nigdy się nie pogodzi z upośledzonem w państwie położeniem i z państwem, które go upośledza. Mówiąc nawiasem, prezes ministrów w odpowiedzi swej piątkowej zajął stanowisko przeciwne, wyprowadzając właśnie Osobę Monarchy w dyskusyi o zmianach 3 czerwca i tem uwalniając siebie od odpowiedzi w tej sprawie.

Wiele danych przemawia za tem, że pozycya moralna, zdobyta w państwie i nazewnątrz państwa przez reprezentacyę polską, dzięki jej poprzedniej działalności parlamentarnej, da się utrzymać i umocnić, co w tych warunkach będzie wielką zdobyczą. Posiadanie takiej pozycyi jest dla nas koniecznością.

Bo kwestya polska w państwie rosyjskiem nie jest jedynie kwestyą pokrzywdzonej narodowości, ale jest kwestyą historycznego, kulturalnego narodu, który dorósł do wyższych form życia politycznego od tych, co nim rządzą“.

KRONIKA PROWINCYONALNA

—:—

(Z pism i od korespondentów).

— **Aresztowanie nauczyciela.** W Lipowcu po bezowocnej rewizyi zaaresztowano przed paru dniami nauczyciela szkoły cerkiewno-parafialnej, N. Torgoniego. Aresztowania dokonano—jak donoszą «Kij. Wiesti»—na rozkaz wołyńskiego wydziału ochrony. P. Torgoniego zamknięto w więzieniu miejscowem.

— **Rewizya.** W dn. 21 listopada w mieszkaniu urzędnika cukrowni w Audruszkowie, p. Guldyńskiego, zrobiono rewizyę. Nic podejrzanego nie znaleziono i policya zabrała tylko kilka wydawnictw T-wa «Znanie» i jeden numer dziennika «Bałckij Gołos». Zabrane książki po przejrzeniu zwrócono panu G. Donoszą o tem «Kij. Wiesti».

— **Uwolnienie.** W dn. 22 listopada wypuszczono z więzienia wasylkowskiego Lejbę Kornsteina, który przed trzema tygodniami był aresztowany w Fastowie, w komisyi poborowej.

— **Małoletni morderca.** W dn. 16 listopada w dziedzińcu domu p. Jedlińskiego w Żytomierzu, dwóch chłopców 12-letnich, Juchnicki i Gora, bawiło się w śnieżki. Podczas zabawy dzieci się pokłóciły i Juchnicki, wydobywszy scyzoryk, zadał nim koledze ranę w lewą część piersi, przebijając płuco. Zrobiwszy to, chłopak uciekł, Gora zaś, zalewając się krwią, wlókł się do domu p. Jedlińskiego. Wezwano natychmiast felczera, ale pomoc była niepotrzebną, w pół godziny bowiem niespełna—według słów «Woł. Żyzni»—dziecko zmarło. Mały zabójca, dowiedziawszy się o śmierci Gory, wpadł w rozpacz i chciał się topić, ale rodzice go dopędzili w porę i przyprowadzili do domu. Chłopczyka pozostawiono pod dozorem rodziców.

— **Miasto bez wody.** Do rzędu miast takich należy—zdaniem korespondenta «Kij. Wiest.»—zaliczyć Krzemieńczug, którego «ojcowie» odmówili braciom Sandomirskim pozwolenia na urządzenie w mieście wodociągu, motywując odmowę swą obawą niebezpieczeństwa w czasie powodzi. Od 50 lat chyba radni miejscy opracowują sprawę wodociągów, a Krzemieńczug musi poprzestawać na wodzie, przywożonej bardzo prymitywnie w beczkach. Miasto, liczące 70.000 mieszkańców, dotychczas obywać się musi bez wodociągów.

— W **Radomyślu** więzienie, obliczone najwyżej na 100 osób, zamyka obecnie w swych murach 312 więźniów. Ciasnota jest okropna. Większość uwięzionych stanowią przestępcy kryminalni.

— **Gornostajpol**, pow. radomyskiego. W listopadzie sąd pokoju 4-go rewiru okręgu radomyskiego, przeniesiony został—jak donosi «Kijewlanin»—z m. Iwankowa do wsi Oranno, gminy gornostajpolskiej. Za powód tego przeniesienia posłużyło to, że wieś Oranno znajduje się w samym środku 4-go rewiru i że sąd pokoju znajdował się tu od r. 1874 (t. j. od chwili wprowadzenia w gub. kijowskiej sądów pokoju) do r. 1887, kiedy to z niewiadomych przyczyn przeniesiono go do odległego Iwankowa. Przeniesienie obecne do Oranna ucieszyło oczywiście wszystkich, mających jakąkolwiek styczność z sądem; wprawiło zaś w zły humor wszystkich pokątnych adwokatów żydków, którzy będą pozbawieni możności «obrabiania» łatwowiernych włościan. Sytuacya ich jest tem mniej wesoła, że we wsi Oranno, jako leżącej poza granicą osiedlenia żydowskiego, zamieszkać nie mogą. Zmartwili się tem również właściciele zajazdów, gdzie włościanie, przyjeżdżający na sądy, nocują i korzystają z tajnie sprzedawanej wódki. Skutkiem tego wszystkiego, niektórzy mieszkańcy Iwankowa podali do ministra sprawiedliwości prośbę o cofnięcie sądu z powrotem do Iwankowa. Mieszkańcy zaś gminy gornostajpolskiej ze swej strony wnieśli podanie o pozostawienie sądu w Gornostajpolu. Które z podań zostanie uwzględnionem, niewiadomo.

KRONIKA.

— **Wiec parafian.** Dziś w sali klubu „Ogniwo“ odbędzie się wiec parafian katolików naszego miasta, zainicyowany przez grono osób dobrej woli w celu wprowadzenia t. zw. „Syndykatu Kościelnego“, który ma zarządzać funduszami kościelnymi. Ze względu na donioslość sprawy pożądany jest jak najliczniejszy udział parafian. Zebranie rozpocznie się o godz. 2-ej po południu.

— **Miłośnicy** zamierzają uczcić pamięć ś. p. Wyspiańskiego przez urządzenie wieczoru literackiego, składającego się z utworów zgasłego poety.

Wieczór ma być poprzedzony odczytem, a do współudziału zarząd Miłośników zaprosi reprezentantów innych organizacyi polskich w Kijowie.

— **Kawiarnia udziałowa.** Funkcyonująca od stycznia r. b. w Kijowie „Kawiarnia“ Udziałowa, w tych dniach otrzymała statut zatwierdzony przez miejscowe władze gubernialne. Zarząd obecnie zajęty jest zbieraniem wiadomości o teraźniejszych posiadaczach kwitów tymczasowych zarządu, dla wymiany takowych na akcye. Akcye będą dziesięciorublowe, jak tego wymaga zatwierdzona ustawa Towarzystwa. Jak dowiadujemy się, walne zebranie udziałowców ma się odbyć w końcu stycznia r. n., t. j. po sporządzeniu bilansu za rok ubiegły.

— **Wieczornica mandolinistów.** Dziś o g. 8 ej wieczorem w lokalu P. T. G. (Luterańska 32) odbędzie się „Wieczornica mandolinistów“ przy udziale pp.: Borkowskiego, Wilczkowskiego, Miedzianowskiego i innych. Wieczornica ta budzi wielkie zainteresowanie zarówno ze względu na obfitość programu, jak i na udział popularnych wykonawców.

— **Odczyt p. Noskowskiego.** Dowiadujemy się, że o pozwolenie na odczyt p. Zygmunta Noskowskiego p. t.: „Istota twórczości Szopena“, czyni starania zarząd P. T. G. i że odczyt ten odbędzie się w lokalu Towarzystwa d. 30 b. m. (w piątek) o godz. 8 wieczorem.

— **Z uniwersytetu.** Jednocześnie z wysłaniem do policyi świadectw o wydaleniu z uniwersytetu i dokumentów wydalonych studentów, odnośne komisye poborowe otrzymają listę wydalonych studentów, którzy korzystali z prolongaty terminu odsługiwania służby wojskowej. do czasu skończenia uniwersytetu.

— Wczoraj rektor uniwersytetu zwrócił się do p. gubernatora z prośbą o przysłanie listy studentów, zapisanych przez policyę, jako uczestników rozruchów z dn. 17 listopada. Po otrzymaniu list tych, kancelarya do spraw studenckich zajmie się sporządzeniem świadectw o uwolnieniu. Świadectwa te, wraz z dokumentami, na żądanie administracyi, nie będą wydawane studentom do rąk, a przesyłane dla wręczenia na policyi, z zaświadczeniem, że taki, a taki student wydalony został na mocy uchwały rady uniwersyteckiej, za udział w rozruchach z dn. 17 listopada.

— Na podanie rady profesorów o zamknięciu uniwersytetu do stycznia, minister oświaty jeszcze nie odpowiedział. Ponieważ zaś przed uchwałą rady, minister uprzedził, że uniwersytet może być zamknięty tylko w razie ostatecznym, administracya uniwersytecka jest zdania, że minister w zaszłych wypadkach nie widzi „ostatecznego razu“ i dlatego nie liczy na spełnienie prośby o zamknięcie uniwersytetu

— Sąd dyscyplinarny zakończył wczoraj rozpatrywania sprawy 132 studentów, którzy, według informacyi policyi, przyjmowali udział w zaburzeniach d. 3 listopada. Wszyscy, pociągnięci do odpowiedzialności, zostali zawiadomieni o terminie sprawy, za pośrednictwem prorektora. Wszyscy podsądni podzieleni zostali na 3 grupy, a przed sądem stanęło nie więcej, niż 6—7 osób od każdej grupy, reszta zaś za pośrednictwem pełnomocnika od grupy odmówiła składania zeznań. Prawie wszyscy studenci, którzy nie chcieli składać zeznań, brali udział w zaburzeniach d. 17 b. m. Wyrok sądu zostanie ogłoszony jutro, dn. 26 b. m.

— **Sprawa członków rady przedstawicieli studenckich.** Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi, p. Możajski, badał oskarżonych o należenie do niedozwolonych stowarzyszeń członków byłej rady studenckich przedstawicieli, studentów Siemiencowa, Mukałowa i Bendera. Pierwszych dwóch wypuszczono za kaucyą 300 rb. Podanie zaś jednego z profesorów o wypuszczenie za kaucyą Bendera odrzucono. Umieszczono go w więzieniu łukjanowskiem. Dochodzenie śledcze prowadzone jest pod kierunkiem prokuratora.

— **Z wyższych kursów żeńskich.** Przy wejściu do lokalu kursów wywieszono wczoraj następujące ogłoszenie, podpisane przez prezesa rady pedagogicznej, p. Armaszewskiego:

„Rada pedagogiczna wyższych żeńskich kursów na posiedzeniach dnia 21 23 listopada, postanowiła ze względu na rozruchy, które miały miejsce na kursach w ostatnich czasach przerwać wykłady do stycznia 1908 r. i uwolnić wszystkie słuchaczki. Równocześnie rada pedagogiczna postanowiła przyjmować uwolnione słuchaczki na mocy podań, które będą przyjmowane od dn. 26 listopada do dnia 5 grudnia w kancelaryi kursów, codziennie oprócz dni świątecznych. Do podania powinien być dołączony podpisany przez petentkę egzemplarz przepisów dla słuchaczek wyższych kursów żeńskich. Rezultaty przyjęć będą ogłoszone około dnia 10 grudnia“.

Rozpatrywanie podań i ponowne przyjmowanie rada pedagogiczna poleciła zarządowi. Przesłuchane semestry będą zaliczone, egzamina rozpoczną się w dniu 15 stycznia. Od wczoraj słuchaczki dopuszczane są do lokalu kursów i do kancelaryi, lecz wydawanie urlopów i świadectw na bilety ulgowe, wobec uwolnienia wszystkich słuchaczek, zostało przerwane. Osoby, które złożą podanie o ponowne przyjęcie, będą uważane za warunkowo przyjęte do ostatecznej decyzyi zarządu i będą mogły otrzymywać urlopy i świadectwa na bilety ulgowe. Co się tyczy żydówek, które z powodu uwolnienia zostały pozbawione prawa zamieszkiwania w Kijowie, to dyrektor kursów postanowił wszcząć starania o niewysiedlanie ich do czasu wydania przez zarząd ostatecznej decyzyi w sprawie ponownego przyjęcia ich na kursa.

— **Posiedzenie Rady miejskiej.** Dnia 23 b. m., największą burzę wywołała sprawa d-ra Iwanowa, jednego z ordynatorów szpitala Aleksandrowskiego, który prosił o 4-miesięczny urlop z zachowaniem w ciągu tego czasu wynagrodzenia zwykłego. Ponieważ d-r Iwanow nie tak dawno był bohaterem słynnej historyi, polegającej na tem, że jedna z pacyentek szpitala zmarła po operacyi spóźnionej wskutek tego, że d-r Iwanow nie mógł się porozumieć co do wynagrodzenia za operacyę, której powinien był dokonać bezpłatnie, prośba jego odrazu zwróciła uwagę całej Rady. Członek komisyi rewizyjnej, p. Orgis von Rutenberg zapytał jaki los spotkał pracę komisyi, która w tej sprawie znalazła dużo poszlak, obciążających d-ra Iwanowa. P. Diakow oświadczył, że rada szpitalna rozpatrzywszy całą tę sprawę, nie znalazła w postępowaniu d-ra Iwanowa nic niewłaściwego. Na temat ten zawiązała się dyskusya, w której część radnych nie szczędziła wycieczek przeciw prasie miejscowej, zbyt niedyskretnej czasami. Na głosowaniu tajnem uchwalono d-rowi Iwanowi udzielić urlopu, nie wypłacając mu jednak pensyi za ten czas.

— **Sprawy wodociągowe.** Miejska komisya wodociągowa zawiadomiła zarząd miejski, że T-wo wodociągowe buduje nową pompę wodociągową w tem miejscu, gdzie znajdują się dawne.

— **Sprawy kanalizacyjne.** Wydział rolnictwa zawiadomił zarząd miejski, że cena jednej dziesięciny ziemi w miejscowości Wita-Litewska, gdzie zarząd miejski projektuje urządzić pola irygacyjne, będzie wynosiła przeszło 100 rubli.

— **Przepisy sanitarne.** Prezydent miasta zwrócił się do gubernatora z prośbą, aby przepisy obowiązujące w sprawie łamania lodu dla lodowni miejskich, zatwierdzone przez Radę miejską, zyskały siłę prawną natychmiast po wydrukowaniu w „Gub. Wied.“

— **Polecenie departamentu policyi.** Dyrektor departamentu policyi zwrócił się do gubernatora kijowskiego z prośbą o zarekomendowanie mu osób, któreby jego zdaniem byłyby odpowiednie na stanowiska policmajstrów. Okólnik ten został spowodowany tą okolicznością, że dyrektor departamentu otrzymał liczne prośby od niektórych gubernatorów o zarekomendowanie im kandydatów na stanowiska policmajstrów w guberniach.

— **W sprawie reorganizacyi policyi miejskiej w Kijowie.** Jak już donosiliśmy, przedstawiciele żydowskiego Tow. dobroczynności wszczęli starania o zaprzestanie czerpania z sum koszernych na utrzymanie dodatkowego personelu policyi miejskiej, istniejącego od 1891 r. W tej sprawie administracya gubernialna przesłała ministerstwu szczegółowy raport, w którym wyrażono życzenie, aby dodatkowy personel policyi utrzymywany był na koszt skarbu. Obecnie vice-dyrektor departamentu odpowiedział, że ministerstwo oczekuje szczegółowszego i bardziej umotywowanego raportu w sprawie konieczności zachowania w składzie kijowskiej policyi miejskiej, aż do ogólnego rozpatrzenia ustaw i etatów policyi 11 urzędów rewirowych i 30 stójkowych, utrzymywanych z funduszów, czerpanych z opłat koszernych.

— **Nowy oddział policyjny.** Dyrektor zarządu cukrowni i rafineryi w Pohrebyszczach zwrócił się do gubernatora z prośbą o naznaczenie do pomienionej cukrowni 5 młodszych i jednego starszego strażnika policyjnego. Prośba ta została uwzględniona przez gubernatora.

— **Towarzystwo wzajemnej pomocy.** Gubernialna komisya do spraw o stowarzyszeniach otrzymała podanie, podpisane przez lekarza Grupa, Mordkę Czerkaskiego i in. z prośbą o zatwierdzenie w Białej Cerkwi Towarzystwa wzajemnej pomocy na wypadek śmierci.

— **Humański klub handlowców.** Kupcy: Frejdenberg, Pines, Krugły i in. wszczęli starania o legalizacyę statutu humańskiego klubu handlowców.

— **Z ruchu zawodowego.** Na ostatniem posiedzeniu ogólnem piekarzy i cukierników poruszono znów sprawę zlikwidowania interesów związku, większość bowiem członków zachowuje się zupełnie obojętnie i nawet na ogólne zebrania uczęszcza bardzo rzadko. Gospodarze, korzystając ze słabości robotnika, zaczynają już zmniejszać płacę. Postanowiono w końcu związku nie likwidować, a wybrać natomiast komisyę, którąby się zajęła zorganizowaniem związku na nowo.

— Na zebraniu zarządu związku farmaceutów postanowiono co tydzień zwoływać posiedzenia delegatów, na których będą czytane referaty na temat ruchu zawodowego. Oprócz tego, wybrano 2-ch delegatów do komisyi oświaty ludowej.

— W d. 29 listopada, o g. 6-ej wieczorem w sali odczytowej domu ludowego odbędzie się ogólne zebranie pracowników fotograficznych. Porządek dzienny obejmuje: 1) odczyt J. Pietrowa: 2) wybór członków zarządu i 3) sprawy bieżące.

— **Towarzystwo walki z cholerą,** jakie się niedawno zorganizowało w Kijowie, wydało odezwę do mieszkańców, nawołującą do wstępowania do T-wa, brania udziału w walce z epidemią i okazywania w tem pomocy administracyi i samorządowi miejskiemu. W końcu odezwy T-wo zaznacza, że tu chodzi o osobiste bezpieczeństwo, zwraca uwagę, że z wiosną epidemia przyjmie daleko groźniejsze rozmiary i prosi wszystkich o przybycie na ogólne zebranie, jakie ma się odbyć o g. 2-ej po poł. w d. 2 grudnia w klubie cyklistów.

— **W sprawie podejrzanych operacyi handlowych.** Na prośbę p. Sergiusza Nosowicza, krojczego zakładu krawieckiego Klimowicza, zaznaczamy, iż nie miał on żadnej styczności z podejrzanemi operacyami handlowemi Tojby et Co., o których była wzmianka w n-rze 268 naszego pisma.

— **Kara administracyjna.** Na mocy postanowienia gubernatora, aresztowani na dworcu Polakow i Stadniczenko zostali skazani w drodze administracyjnej za noszenie broni bez pozwolenia, na 3 miesiące więzienia.

OSOBISTE

— Wyjechał do Połtawy vice-gubernator połtawski, M. Katerinicz.

— NAPAŚCIE. Ulica Mieżygorska i N. Wał stały się ulubionem miejscem wszelkiego rodzaju opryszków, którzy z całą bezczelnością napadają na przechodniów nawet w biały dzień. Onegdaj napadu takiego dokonano w oczach przechodzącego rewirowego. Rzucił się [illegible] w

pościg za rabusiami, ale ci zdołali ukryć się w rurze podziemnej, przechodzącej pod «Żytnim» rynkiem. Rewirowy dał za uciekającymi kilka strzałów ale chybił. Na tem samem miejscu chłopak jakiś zagrabił M. Esterinowi czapkę. Rabusia schwytano; jest to jak się okazało, 16-letni A. Kostakow, zbiegły z Rubieżowskiej kolonii dla małoletnich przestępców.

— OFIARA SZAŁU podpułkownika Popowa, właścicielka pralni, przy ul. Sofijowskiej, A. Mieszkowa, zmarła wczoraj w szpitalu. Zabójcę przewieziono do więzienia.

Rozstrój nerwowy nieco się zmniejszył i podpułkownik jest trochę spokojniejszy.

— KRADZIEŻE. Dn. 23 listopada w teatrze «Sołowcowa» wyciągnięto z kieszeni sędziemu śledczemu kapitanowi Kubekowowi pugilares, w którym było 300 rb. gotówką, różne notatki i dokument urzędowy o przeniesieniu go do Irkucka.

— W mieszkaniu Anny Gurby. w d. Nr 29 przy ul. Gogolewskiej, ujęto na gorącym uczynku kradzieży Annę Iszczenko i Ryszarda Terpiłowskiego.

— UJĘTY DEZERTER. Onegdaj na ul. Nikolskiej aresztowano dwie podejrzane osobistości. Jeden z aresztowanych podał się za Nikifora Bebało, drugi za Efima Nestuchowa. Rzekomy Nestuchow mieszkał w Kijowie za fałszywym pasportem i jak okazało się, w czerwcu r. b. zbiegł z 59 lubelskiego pułku piechoty, kwaterującego w Odesie.

— POŻAR. Dn. 23 listopada wieczorem, wszczął się pożar na Zwierzyńcu w zaułku Bezimiennym, w sadybie Nr 17, należącej do Uliany Chomiakowej. Ogień zniszczył doszczętnie niewielki domek, który nie był ubezpieczony.

— UPARTA WŁAŚCICIELKA DOMU. Onegdaj policya spisała poraz czwarty czy piąty protokuł o znajdowaniu się w domu N. Łazariewej tajnego domu rozpusty. Gdy policya poleciła jej wyzbyć się podobnych lokatorów, gospodyni odpowiedziała odmownie. P. Ł. pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

KRONIKA ZAMIEJSCOWA

— **W sprawie szkolnictwa**. „Kuryer Warszawski" donosi:

Nadeszły do Warszawy prywatne wiadomości ze sfer biurokratycznych z Petersburga, że podczas obecnego pobytu nad Newą kuratora warszawskiego okręgu naukowego, w ministerstwie oświaty były rozważane sprawy dalszych losów uniwersytetu warszawskiego. Uniwersytet rosyjski i nadal ma pozostać w Warszawie, bez żadnych zmian. W kwestyi rzeczonej kurator osobiście złożył najpoddańszy raport.

Według wieści, krążących śród profesorów uniwersytetu warszawskiego, kierunek polityki szkolnej w Królestwie Polskiem nie wykroczy poza znaną uchwałę komitetu ministrów z r. 1905, pozwalającą na zakładanie prywatnych szkół polskich. W razie wprowadzenia w Polsce samorządu ziemskiego i miejskiego, kompetencye miast i zarządów ziemskich w sprawach szkolnych mają być zrównane z kompetencyą w sprawach policyjnych.

— **Warszawskie Towarzystwo naukowe** zostało przed paru dniami zatwierdzone.

Na prezesa powołano znanego badacza i historyka, p. Aleksandra Jabłonowskiego, na wiceprezesa p. Samuela Dicksteina.

Towarzystwo będzie się dzieliło na trzy wydziały: 1) języka i literatury; 2) nauk antropologicznych, społecznych; historyi i filozofii oraz 3) nauk fizycznych i matematycznych. Na prezesa wydziału języka i literatury wybrano p. A. Kryńskiego, a na sekretarza p. Ignacego Chrzanowskiego. W wydziale nauk antropologicznych, społecznych, historyi i filozofii, przewodniczącym będzie statystyk p. Witold Załęski, sekretarzem zaś p. Aleksander Kraushar. W wydziale zaś matematycznym i przyrodniczym, powołano na przewodniczącego p. Józefa Eismonda, a na sekretarza p. Jana Tura.

Na sekretarza generalnego Towarzystwa powołano p. Adolfa Suligowskiego, który jednak dla braku czasu zrzekł się mandatu, ale na prośbę prezesa Jabłonowskiego, oświadczył gotowość pełnienia tych obowiązków chwilowo, do czasu ostatecznego ukonstytuowania się zarządu, co w ciągu b. m. ma nastąpić.

Praca naukowa Towarzystwa rozpocznie się z początkiem roku przyszłego, zaraz po zupełnem ukonstytuowaniu się, to jest ustaleniu liczby członków, jak również po mającym nastąpić wyborze jeszcze sześciu członków zarządu i sekretarza generalnego.

Biuro Towarzystwa mieści się przy ul. Krakowskie Przedmieście Nr. 7, obok mieszkania profesora Baranowskiego.

— **Bojkot towarów niemieckich**. Pisma warszawskie dają list następujący: „Mam zaszczyt prosić o łaskawe wydrukowanie mojej odpowiedzi, wysłanej pocztówką poleconą pod adresem firmy berlińskiej, do wiadomości kupców polskich całego kraju, którzy prawdopodobnie otrzymali lub otrzymają oferty naszych wrogów z nad Sprei.

Inne pisma polskie upraszam o powtórzenie niniejszego listu.

„Wskutek przysłanej mi oferty, w przedmiocie nabycia książki adresowej firm eksportowych w Berlinie, zawiadamiam, że z niej nie skorzystam; gdyż nietylko ja, ale wszyscy kupcy polscy z Warszawy i Królestwa Polskiego żadnego towaru nadal z Prus, a w szczególności z Berlina, sprowadzać nie będą. Powodem naszego postanowienia jest skandaliczne prawo o wywłaszczeniu polaków, wniesione pod obrady sejmu pruskiego. Z narodem, w taki sposób ucywilizowanym, nie chcemy nadal mieć stosunków.

A. Wodniakowski."

— **O pomoc dla zesłańców z 63 r.** Czytamy w „Kur. Warszawskim": Niedawno pisma polskie w Królestwie i na Litwie poruszyły sprawę przyjścia z pomocą weteranom z 63 r., którzy dotychczas nie mogli powrócić do kraju i w ciężkim niedostatku żyją na Syberyi.

Inicyatywa ta znalazła pewne poparcie w społeczeństwie, i zrazu posypały się składki. Postanowiono bądź sprowadzać zesłańców do kraju i wynaleźć dla nich łaskawy chleb do śmierci, bądź też przesyłać dla nich zasiłki pieniężne na Syberyę. Szereg dworów obywatelskich wyraził gotowość udzielenia tej gościny dozgonnej. Niektóre wszakże radeby sprowadzić zesłańców jeszcze jako tako użytecznych do pracy i dość inteligentnych, a takich jest bardzo mało. Większość — to staruszkowie, sterani wiekiem i biedą, wielu jest niepiśmiennych, nie brak i kalek.

Ale i takich rodacy w kraju wziąć są gotowi, byle tylko sprowadzić ich z Syberyi, na co potrzeba przynajmniej 45 rubli na osobę, licząc samą podróż.

To też powrót tych zesłańców zawarunkowany jest zebraniem funduszów.

Jak wyżej wspominamy, składki napływały z początku i tomskie katolickie Tow dobroczynności otrzymało na ten cel 439 rb. Zajęło się ono najpierw zebraniem wiadomości o zesłańcach w swoim okręgu. Większość ich—to stali klienci Towarzystwa—biedacy, niezdolni do pracy, których trzeba wspomagać, żywić, odziewać. Niektórzy z nich żyją tylko z jałmużny.

Czy uda się znaleźć dla wszystkich gościnę w kraju — niewiadomo. Prawie wszystkim jednak trzeba choćby tam, na Syberyi, zapewnić jaką taką opiekę na ostatnie lata życia.

Tomskie Tow. dobroczynności postanowiło urządzić dla nich przytułek. Zmarły zesłaniec z 63 r., ś. p. Wojciech Jaworski, szewc, dorobiwszy się w Tomsku, zapisał Towarzystwu całą swoją chudobę w postaci dwóch domów drewnianych. W nich właśnie ma być urządzony przytułek.

Ale i na to potrzeba pieniędzy. Towarzystwo miało swoje fundusze zapasowe, miało i sumki istniejącego przytułku dla sierot, i wszystkie już zużyło na urządzenie owego przytułku. Ale i te fundusze nie wystarczyły, i obecnie dzieło jest w połowie zaledwie wykonane, a na jego dokończenie niema już ani grosza.

To też potrzeba nowych ofiar: na sprowadzenie zesłańców oddzielnie, a na przytułek w Tomsku swoją drogą. Oba cele są jednako naglące i oba wyłącznie zależą od ofiarności rodaków w kraju.

W tych dniach od tomskiego Tow. dobroczynności nadszedł list do Warszawy, w którym zarząd prosi o dalszą pomoc. Wieść o obudzonem w kraju zajęciu się losem zesłańców rozeszła się pomiędzy nimi i obudziła nadzieję powrotu do ojczyzny, lub chociaż zapewnienia im znośnej starości. Staruszkowie ci zgłaszają się wciąż do Towarzystwa, które, niestety, prócz obietnic, nic im na razie pomódz nie może.

A więc—niechże inicyatorowie pięknej sprawy i poruszony przez nich ogół nie staną w pół drogi, lecz doprowadzą ją do końca!

— **Sprawa o kościół w Rukojniach**. Pisma wileńskie donoszą, że d. 29 z. m. w wileńskim sądzie okręgowym, z udziałem przedstawicieli stanów, rozpatrywana była sprawa włościan: Tomaszewicza, Bakłaja, Stankiewicza, Czepielewskiego i Dejnarowicza, oskarżonych z art. 269. Akt oskarżenia opiewał, że wymienieni włościanie, gromadą, w dn. 17 grudnia 1905 r. wtargnęli do mieszkania duchownego prawosławnego, Łukasiewicza, w miasteczku Rukojniach, żądając wydania im klucza od cerkwi, w celu przerobienia jej na kościół. Gdy perswazye duchownego nie pomogły, włościanie wzięli wiszący na ścianie klucz i zapieczętowali cerkiew pieczęcią cerkiewną. Świadkowie w sądzie nie potwierdzili faktu zbiegowiska. Po krótkiej naradzie sąd wygłosił wyrok, na mocy którego skazani zostali: Tomaszewicz na 3 miesiące więzienia, Bakłaj i Stankiewicz na 2 miesiące a Czepielewski i Dejnarowicz na miesiąc kozy. Obronę wnosili adwokaci przysięgli: R. Sumorok, Kulwieć i Dobrzyński.

OFIARY

W Redakcyi «Dziennika Kijowskiego» złożyli:

Dla chorej kijowianki:

Od p. N. rb. 1.—J. A. Szulca rb. 3.

Na odrestaurowanie pomnika hetmana Żółkiewskiego:

Od p. T. S. rb. 25.— Ogółem z poprzedniemi rb. 812 kop. 95.

Na kościół w Dereczynie:

Od p. Julii i Stanisławy rb. 2.

Kronika ekonomiczna.

Przegląd tygodniowy rynków zbożowych.

Usposobienie światowych rynków zbożowych wciąż jeszcze nie może się ustalić i waha się to w stronę zwyżki, to w stronę zniżki, zależnie od tego, jaka tendencya bierze górę na międzynarodowym rynku pieniężnym. Mniej silnym czynnikiem, lecz również odgrywającym niemałe znaczenie w usposobieniu zbożowego rynku są widoki, co do przyszłych urodzajów. Pod tym względem prym trzyma Argentyna. Zarówno polepszenie się lub pogorszenie usposobienia rynku pieniężnego, jak i dochodzące z Argentyny wiadomości o stanie pogody, na której polega cała nadzieja przyszłego urodzaju, zmieniają w jednej chwili usposobienie rynków zbożowych. Tak, np. gdy na początku ubiegłego tygodnia doszły wiadomości, iż w Argentynie wypadły deszcze, które wiele zapewne wpłyną na wartość żniwa, usposobienie zbożowych rynków od razu stało się mocniejsze. Lecz dostatecznem było zjawienie się urzędowych danych ministerstwa Argentyny, by usposobienie rynków znowu osłabło. Ogólny przebieg usposobienia rynków zbożowych świata da się streścić w taki sposób: na początku tygodnia tendencya zwyżkowa, w końcu tygodnia — zniżkowa, wogóle jednak ceny nieco spadły w porównaniu z cenami poprzednich tygodni. O rynkach w Stanach Zjednoczonych da się powiedzieć to samo, tylko tam, skutkiem spekulacyi, ceny w końcu tygodnia stały nawet nieco wyżej od cen poprzedniego tygodnia. Na rynkach europejskich również nie dawało się odczuć ustalonego usposobienia, lecz tendencya była zniżkową. Na rynkach angielskich usposobienie było więcej stałe, niż na innych, lecz ożywienia nie było i ceny na przeważną ilość gatunków zboża również dały pewną zniżkę. Niemieckie rynki prawie codzień dawały pewną zniżkę; wogóle jednak, gdy z pszenicą usposobienie staje się coraz bardziej ospałem i stwarza zniżkę, z żytem jest ono dosyć stałe i wpływa nawet na zwyżkę.

Usposobienie wewnętrznych rynków rosyjskich wciąż jest dość stałem, lecz ożywienia na rynkach brak. Składa się na to nieustalona droga sanna oraz zmniejszenie się zapotrzebowań ze strony młynarzy i konsumentów. Dlatego też ceny stały się mniej ustalone i pewne. Da się to głównie zastosować do północno-wschodnich kamskiego i wiackiego okręgów. Na rynkach gubernii centralnych usposobienie ustalone, szczególniej z żytem, lecz mało ożywione. Na rynkach średniej Wołgi usposobienie spokojne; tranzakcyi na zboże zawierano niewiele. W portach usposobienie małoczynne: zapotrzebowanie z zagranicy, jak i poprzednio, ospałe. W portach baltyckich usposobienie z żytem mocniejsze, ceny idą na zwyżkę. W portach Czarnego morza tranzakcyi na eksport prawie zupełnie nie zawierano: ceny jednak trzymają się stałe.

Na rynkach kraju połud.-zachodniego zmian w handlu zbożem nie zaszło. Ceny trzymają się swej wysokiej normy, zapotrzebowania jednak prawie wcale niema; są niewielkie tylko ze strony młynarzy na pszenicę. Usposobienie z żytem ciche, można się spodziewać zniżki, z owsem usposobienie stałe.

Na linii fastowskiej pszenica 1 rb. 50 k., żyto dworskie 1 rb. 20 k., owies dworski 80 — 85 k., na kijowskim rynku pszenica 1 r. 55 k., żyto dworskie 1 r. 18 k. — 25 k., owies 85 — 90 k., jęczmień słodowy 1 r. 15 k. — 20 k.

Główniejsze rynki zbożowe.

Mikołajów. Usposobienie rynku słabe. Pszenica 1 rb. 35 k. — 1 r. 75 k., żyto 1 r. 19 k., jęczmień 93 k.

Odesa. Usposobienie rynku na początku tygodnia małoczynne w końcu stałe. Pszenica 1 r. 31 k.—1 r. 33 k., żyto 1 r. 13 k., owies 85 — 87 k., jęczmień 91 k., kukurydza stara 80 k., nowa 77 k., otręby pszenne 88 ¾ — 94¾ k., żytnie 89½ —90¼ k.

Libawa. Usposobienie rynku na początku tygodnia słabe, w końcu—stałe. Żyto 1 r. 24 k., owies biały zwyczajny 87 k., czarny 83 k. — 83½ k.

Warszawa. Usposobienie rynku małoczynne. Tranzakcyi na pszenicę i żyto prawie nie zawierano; w cenach owsa odczuwa się tendencya zniżkowa.

Pszenica 1 rb. 48 k.—1 r. 60 k., żyto 1 rb. 18 k. — 1 r. 26 k., owies 93 k.— 1 rb. 05 k. (na początku tygodnia dochodził do 1 rb. 08 k.).

Królewiec. Usposobienie rynku słabnie; z niektórymi gatunkami zboża nawet słabe.

Żyto 1 rb. 25⅞ k. — 1 rb. [illegible] k., owies 81⅞ — 84⅞ k., gryka 1 rb. 01⅛ k.—1 r. 06 k., jęczmień 98⅝—1 r. 08⅞ k., otręby pszenne grube 84⅞ k. — 86½ k., średnie 79⅝ — 81⅞ k., drobne 77⅜ — 79⅝ k., żytnie 87¼ k. — 90¼ k., groch „Wiktorya" 1 rb. 25⅛ k. — 1 rb. 59¼ k., siemie lniane 1 rb. 51⅝ k. — 1 rb. 54 k., mak niebieski 4 rb. 21½ k. — 4 rb. 82 k.,

Gdańsk. Owies 1 rb. 15¼ k. — 1 rb. 24⅜ k., otręby pszenne 85⅝ k. — 94¾ k., otręby zytnie 86⅛ k. — 91 kop.

D.

Ostatnie wiadomości.

Wywiad u ces. Wilhelma. Angielska „Daily Despatch" podaje interwiew pewnego wybitnego dyplomaty z cesarzem Wilhelmem, który, między innemi powiedział:

„Rozwój Niemiec potrzebuje bezwarunkowo silnej floty, aby pozyskać nowe rynki zbytu dla niemieckiego eksportu. Dla wzrastającego zaś zaludnienia, muszą Niemcy oglądać się za nowemi koloniami. W Europie, bowiem, Niemcy nie mają już nic do zdobycia, bez narażania się na bardzo dotkliwe straty."

Podatek od cukru w Austryi. Z Wiednia donoszą: Wielki komitet wykonawczy dla przemysłu przetworów cukru przyjął rezolucyę, że wniesione w parlamencie przedłożenie o zniżeniu podatku od cukru nie jest możliwe do przyjęcia. Rząd powinien obniżyć natychmiast podatek ten o 10 koron.

Neutralność Danii. Angielska „Tribune" donosi z Kopenhagi, że u duńskiego prez. ministrów, Christensena, zjawiła się deputacya w sprawie neutralności Danii i że Christensen odpowiedział, iż nie ustanie w zabiegach u rządów europejskich w celu zapewnienia tej neutralności.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Petersburg. Do komisyi robotniczej wybrany poseł Parczewski, do komisyi do spraw rybołówstwa — Wańkowicz, do komisyi regulaminowej — Harusewicz, do komisyi skierowywania projektów praw — Dymsza.

Petersburg.—Hr. Dorrer i Puryszkiewicz oświadczyli, iż nie mogą brać udziału w audyencyi w Carskim Siole łącznie z umiarkowanymi, mieli oni bowiem na celu wyrażenie uczuć wiernopoddańczych i starania o unormowanie warunków życia rosyjskiej ludności na krańcach państwa.

Petersburg. — Hr. Bobrinskij organizuje w Dumie ze stronników prawicy i październikowców partyę większości ministeryalnej.

Otrzymane w nocy

(Od Agencyi Petersburskiej)

Kaługa.—We wsi Gawryłówce w pow. zyzdryńskim ograbiono i zbito włościanina i zarżnięto jego żonę. Kursują pogłoski, że rabusiami są włościanie z sąsiedniej wsi.

Władywostok. — Wydano wyrok w sprawie drugiej grupy uczestników powstania zbrojnego z dn. 16 i 17 października. 20 marynarzy skazano na karę śmierci, 24 na ciężkie roboty, 16 do rot aresztanckich. Porucznik Owodow został skazany na 3 lata rot aresztanckich z pozbawieniem praw, porucznik Ekszenow do rot aresztanckich na rok z pozbawieniem praw. W sprawie 3-ej grupy układany jest akt oskarżenia.

Białystok. — Aresztowano szajkę złodziei, koniokradów.

Berlin. — Minister wojny Taft przybył dn. 23 listopada wieczorem. Po obiedzie, w ambasadzie amerykańskiej, wyruszył o północy do Hamburga.

Petersburg. — O wypadkach zasłabnięcia na cholerę Pet. Ag. Tel. donosi: w pow. sudżańskim od d. 19 do 22 listopada chorych było 37, zachorowało 8, wyzdrowiało 33.

Aschabad. — Na granicy Persyi, w Gandanie, dało się uczuć dość znaczne trzęsienie ziemi, któremu towarzyszył grzmot podziemny.

Guriew. — Wznawia się eksploatacya nafty w rzece Kareton. Kursują pogłoski, że będą w niej brać udział kapitaliści angielscy.

Ryga. — Nadbałtycka partya konstytucyjna postanowiła na miejsce zmarłego posła do Dumy państwowej, Moritza, postawić kandydaturę Roberta Erhardta, niemca, luteranina, 33 l., doktora nauk państwowych uniwersytetu freiburskiego.

Elizawetgrad. — We wsi Kamyszewatce zabito rodzinę, składającą się z czterech osób. Zamordowano również handlarza bydła, Zielonego i gościa jego, bulgara.

Fairmout. — Według doniesienia gazety miejscowej, zginęło podczas wybuchu 425 górników. Szyby płoną. Pożar wszczął się, gdy zaczął działać aparat wentylacyjny, usuwający gaz. Wyciągnięte trupy są zeszpecono do niepoznania.

Wiedeń — Izba posłów uznała za niepodlegające zwłoce rozprawy nad wnioskiem o zmniejszeniu podatku od cukru. Wszyscy mówcy wypowiadali się za daleko znaczniejszym zniżeniem podatku, niż to przewiduje projekt prawa, wniesiony do izby. Wnioski przekazano komisyi budżetowej. Izba przystąpiła do dyskusyi nad kwestyą nagłości debatów w sprawie ugody z Węgrami.

Paryż. — Izba deputowanych przyjęła większością, 506 gł. przeciwko 48 głosom, projekt prawa o nowym sposobie oszacowywania dochodów z własności ziemskich. Na posiedzeniu dziennem przyjęto 6 artykułów projektu prawa o powtórnem oszacowywaniu niezabudowanych działów gruntowych.

Bordeaux. — Hiszpańska para królewska przybyła tu z Brestu. Król odwiedził profesora Moora, który w d. 28 sierpnia robił królowi operacyę, i ofiarował mu prezent pamiątkowy. Przed odjazdem para królewska spotkała się z królową portugalską i wyruszyła w dalszą podróż razem.

Rzym. — W izbie deputowanych rozpatrywano interpelacyę w sprawie strajku urzędników kolejowych. Minister robót publicznych oświadczył, że w instytucyach publicznej doniosłości, a głównie na kolejach, strajki nie mogą być tolerowane, jak również nie może być uwzględnioną zasada obowiązkowego podlegania sądom polubownym. Jedynym środkiem przeciwdziałania takim strajkom, zdaniem ministra, jest kategoryczne potępienie przez opinię ogólną.

Kragero (Norwegia). Wczoraj wieczorem, w pobliżu wyspy „Joinfruland", zatonęła barka szwedzka „Grallona". Z 14 ludzi wyratował się tylko jeden który został wyrzucony na skałę.

Tyflis. — Na krańcach miasta znaleziono trupa urzędnika kontroli kol. Zakaukaskich, Chutina, z poderżniętem gardłem.

Ekaterynosław. — W pobliżu stacyi Jasinowatej 4-ch złoczyńców dokonało napadu na hotel Minajewa. Minajew wraz ze służbą stawił opór, padł jednak od kuli jednego ze złoczyńców, których jednak ujęto. Są to, jak się okazało, robotnicy kolejowi.

Ekaterynosław. — Przy zarządzie gubernialnym ma być utworzone biuro techniczne, którego zadaniem będzie sporządzanie projektów wykonywania robót kolejowych.

Ekaterynosław.—W pow. pawłogradzkim aresztowano szajkę złoczyńców, którzy jak się okazało, zamordowali małżonków Czerniawskich.

Petersburg.—Od czasu wydania ukazu Najwyższego z d. 27 sierpnia 1906 roku pozwolono na oddanie włościanom 850 działów o obszarze 40,820 dz. ze skarbowych lasów w 33 gub. Rosyi Europejskiej.

Połtawa.—W pow. romeńskim w osadzie Czerneczej tłum, składający się z 200 włościan, spotkał trzech złoczyńców, złapanych na kradzieży. Włościanie poprowadzili ich do zarządu gminnego i przez drogę bili, tak że jeden ze złoczyńców po odprowadzeniu do gminy, zmarł.

Połtawa.—Na stacyi „Karłówka" kol. Połud. wykoleił się pociąg towarowy. 6 wagonów rozbitych. Ofiar w ludziach niema.

Kamieniec-Podolski. — We wsi Podgórce, pow. bałckiego, zabito wystrzałem z rewolweru we własnym sklepie członka związku narodu rosyjskiego, Bakszańskiego. Wypadkowo raniony został obecny podówczas w sklepie Czernyk

Sofia. — Wiadomość o zaręczynach ks. Ferdynanda z ks. Eleonorą zakomunikowana przez prezesa ministrów sobraniu, przyjęta została hucznymi oklaskami. Posłowie polecili prezesowi powinszować w ich imieniu księciu.

Sztokholm.— Biuletyn wieczorny opiewa: „Chociaż w stanie zdrowia króla nie zaszło żadnych zmian, jednakże upadek sił się wzmaga."

Otrzymane w dzień.

Petersburg. — Komisya budżetowa obrała prezesów i sekretarzy dla swych podkomisyi, oraz wyznaczyła im dnie posiedzeń. Na radzie prezesów i sekretarzy podkomisyi budżetowych przystąpiono do opracowania planu pracy, celem jaknajprędszego rozpatrzenia budżetu.

Komisya Dumy do spraw zamknięcia rachunków wybrała na swego wiceprezesa Saweljewa, oraz uchwaliła konieczność przedstawienia jej najpoddańszego sprawozdania kontroli państwowej za rok 1906.

Paryż. — Na rannem posiedzeniu izby deputowanych, podczas dyskusyi nad budżetem, minister skarbu Caillaux, oznajmił, że stan budżetu na rok 1908 przedstawia się pomyślnie i w ogóle stan finansowy należy uważać za zupełnie zadowalający. (Głosy uznania). Deputowany Gérald pochwala zarządzenia Caillaux. Socyalista Dejean utrzymuje, że budżet opiera się na wyzysku klasy robotniczej. Minister skarbu oponuje przeciwko temu, po czem dyskusya nad budżetem zostaje przerwana.

Petersburg. — Do prezesów gubernialnych zarządów ziemskich, dyrektorów i inspektorów szkół ludowych, minister oświaty rozesłał okólnik w sprawie ułożenia sieci szkół, oraz nadesłania wiadomości przeważnie charakteru finansowego, niezbędnych przy detalicznem opracowaniu kwestyi wprowadzenia nauczania powszechnego.

Ministerstwo oświaty, po porozumieniu się z ministrem skarbu i kontrolerem państwowym, wydało rozporządzenie, aby nauczycielom średnich zakładów naukowych, którzy przedtem pełnili służbę w gimnazyach i progimnazyach żeńskich, zaliczanym był czas służby tej przy wydawaniu dodatków do pensyi nauczycielom szkół męskich, uskutecznianem co pięć lat.

Rostock (Meklenburg).—Zrana dn. 23 listopada odbyły się w pałacu serrańskim zaręczyny ks. Ferdynanda bulgarskiego z księżniczką Eleonorą Reiss, z młodszej linii.

Konstantynopol.—Porta posyła swoim posłom trzeci okólnik w sprawie gwałtów, popełnianych przez bandy bulgarskie nad muzułmanami. W okólniku donoszą o zabójstwie Assima-beya, dostojnika z Wedenu i dwóch muzułmanów w pobliżu Kokanicy, w okręgu karatowskim.

Według oficyalnego doniesienia kapitana, podczas rozbicia w pobliżu Heraklei parostatku „Kapłan" zginęło 25 osób. Statek udało się ocalić.

Portsmouth. — Pancernik „Książę George" zerwał się w nocy na d. 22 listopada z kotwicy i wpadłszy na krążownik „Shen", został uszkodzony. W dn. 23 listopada pancernik odpłynął do doku.

Fairmout (Wirginia zachodnia). — W szybie Mamongo wybuchł gaz piorunujący. Dyrektor szybu oznajmił, że zginęło najmniej 500 osób.

Rio de Janeiro. — Parostatek „Guasko" zetknąwszy się w drodze do portów południowo-brazylijskich z innym statkiem w pobliżu Paranaguy, poszedł na dno. Przypuszczają, że zginęło około 30 osób.

Kalkuta.—Gazeta „Ampyr" donosi, że banda rozbójników tubylczych napadła na stacyę „Chengripotte" o 12 mil odległą od Kalkuty. Doszło do starcia z personelem służbowym. Zbito naczelnika stacyi i dwóch urzędników. Banda umknęła, zabrawszy około 12 tys. rupii.

Pitsburg.—Z rozporządzenia kontrolera mającego dozór nad obrotem pieniężnym, zamknięto fortpicki bank narodowy. Zobowiązania jego obliczają na 5,500,000 dolarów.

Kazań. — Na mocy skargi jednego z radnych rady miejskiej senat skasował trzecie wybory, które odbyły się w marcu 1905 roku. Wykluczono 17 radnych.

Juzówka. — Z funduszów ziemstwa i ofiar prywatnych otwarto szkołę czteroklasową z oddziałem rzemieślniczym i handlowym.

Paryż.—Izba posłów. Podczas debatów nad budżetów dyskutowano nad kwestyą włączenia do budżetu przedłożonego przez rząd i przez komisyę parlamentarną projektu prawa, w sprawie nowego sposobu szacunku dochodów z własności ziemskiej. Juliusz Roche wystąpił przeciwko projektowi prawa, ponieważ rząd oświadczył, że jest on prologiem do podatku dochodowego.

Paryż. — Minister wojny wniósł do komisyi wojennej senatu wniosek o terminach ćwiczeń dla rezerwistów pospolitego ruszenia. Pierwsze ćwiczenia powinny trwać 21 dni, drugie 15 i pospolitego ruszenia 7 dni. Odroczenie i uwolnienie wojskowych, którzy byli przez rok w służbie czynnej nie będzie nadal dozwalane.

Wpływ podatków bezpośrednich przewyższył w listopadzie dochód przypuszczalny, określony w preliminarzu na sumę 10,169,000 franków, dając o 7,552,400 franków więcej, niż w listopadzie roku ubiegłego.

Arendal (Norwegia).—W nocy wskutek burzy zginęła w pobliżu Figari barka norweska „Zunwina" z Twedestrandu. Cała załoga prawdopodobnie zginęła, jeden trup został wyrzucony na brzeg. Barka wiozła budulec ze Wschodnich Indyi do Rygi. Załoga składała się z 11 osób.

Ekaterynosław.—Banda złożona z 20 osób dokonała wieczorem napadu zbrojnego na stacyę Lisiczańsk. Zepsuwszy telefon i grożąc rewolwerami, złoczyńcy zrabowali 2,164 r. i umknęli w dwóch kierunkach: policya puściła się za nimi w pogoń. Część rabusiów przybywszy do rozjazdu Wołczejarsk wsiadła do pociągu towarowego, idącego do Łopasnej. Żandarmi na lokomotywie dopędzili pociąg na stacyi Kamyszewacha i ujęli 9 osób, które wzbraniały się wyjść z wagonu. Policya zmuszona była strzelać. Lekko raniono 1-go rabusia.

Orzeł.—Na umieszczonego w Briańsku w szpitalu ranionego w piersi sekretarza zarządu akcyzy, Tińkowa, dokonano w szpitalu ponownego napadu; o g. 5-ej zrana rozbiwszy okno niewiadomi napastnicy strzelali do Tińkowa i ranili go w szyję i rękę.

Okazało się, że rabunek poczty dubrowskiej był symulacyą, wszyscy uczestnicy aresztowani.

Petersburg.—Ministerstwo marynarki poleciło wydawanie w Petersburgu, począwszy od dn. 1 lipca 1908 roku tygodnika dla szeregowców marynarki.

Petersburg. — Pomocnik naczelnika miasta Petersburga, szambelan Sosnowski, otrzymał rozkaz pełnienia obowiązków gubernatora archangielskiego.

Moskwa. — W dn. 23 listopada studenci uniwersytetu nie otrzymawszy pozwolenia od rektora na zwołanie wiecu, wyłamali drzwi do auli. Wezwano policyę; przy pojawieniu się jej, większość rozeszła się. Pozostali, w liczbie około 60, zostali zapisani.

Połtawa. — Bank włościański nabył w powiecie krzemieńczugskim 6 majątków obszaru 2,728 dziesięcin za sumę 549,750 rb.

Kostroma.—Z powodu nadzwyczajnego podrożenia produktów spożywczych, gubernator polecił zarządom miejskim zająć się unormowaniem cen na chleb i mięso, oraz zorganizowaniem sprzedaży mąki za pośrednictwem zarządów.

Samara.—W krótkim czasie ma powstać bank kupiecki.

Noworosyjsk. — W nocy na Marchockim łańcuchu gór, w pobliżu stacyi meteorologicznej, czterech gruzinów zabiło leśnika obwodu wojsk kubańskich.

Łódź. — Wieczorem, dn. 22 listopada, na Bałutach, banda złoczyńców, uzbrojona w rewolwery i kindżały, podzieliwszy się na kilka grup, poczęła napadać na przechodzących robotników. Ostatecznie raniono 4 osoby: w liczbie poszwankowanych znajduje się kilku złoczyńców.

Konstantynopol.—Międzynarodowa rada sanitarna zmieniła swoje postanowienie, uchwalając, że statki, na których znajdują się chorzy na cholerę nie będą zmuszane do opuszczenia portu, lecz tylko sami chorzy będą odsyłani do szpitala w Synopie; w razie zaś braku miejsca—do Teodozyi.

Sztokholm. — Według ogłoszonego biuletynu, król Oskar przepędził noc nieco spokojniej. Siły mu przybyło, puls 78—równiejszy; objawy choroby słabną.

Moskwa.—Dzisiaj we wszystkich fabrykach i zakładach przemysłowych, w których wczoraj strajkowano, powrócono do pracy.

Z 817 przedsiębiorstw, zatrudniających 130 tysięcy robotników, strajkowało 11 tysięcy robotników w 63 przedsiębiorstwach.

W moskiewskim komitecie giełdowym utworzyła się komisya specyalna do spraw popierania plantacyi bawełny w Azyi środkowej.

Wałki.—Do zarządu ziemskiego wybrano prezesa i trzech członków: nowoobrani należą do prawicy.

Kamieniec - Podolski. — Komitet do spraw urządzeń rolnych rozpoczął swe posiedzenia.

Dorpat.—Rada ministrów postanowiła otworzyć uniwersytet w dniu 26 listopada.

Giełda

Petersburg, 24 listopada.

4% Państwowa renta	73¹
4½% Listy zast. Kijowsk. B Ziem.	72⁷/₈
5% pożyczk prem. 1864 r.	370½
„ „ 1866 r.	266½
5% obl. prem. Szlach. Banku	225½
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komer.	373½
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	413½
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	331½
„ 1-a Odlewni stali „Sormowo"	128¼
„ Bransk. Relsk. Fab.	105
„ Putiłowsk.	87½
„ Bakińsk. T-a Naftow.	562
„ Naft. T-a Br. Nobel.	
„ Naft. i Handl. T-a Mantaszewi Ko	157
„ Petersb. Prywat. i Komm.	125
„ 1-go T-a Żegl. po Dnieprze	
„ 2-go „ „ „	—
„ „Hartman"	231½
5% Pożyczka 1905 r.	93¼
„ „ 1906 r.	90¾
5% świadectwa włościańskie	90¹ /

Usposobienie z walorami państwowymi ciche z papierami dywidendowymi wogóle mocno ożywione, z premiówkami ospałe.

REDAKTOR I WYDAWCA
WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI.

NADESŁANE.



Przez lekarzy wielokrotnie uznany jako **wyborny środek na katar nosa!** Dostać można we wszystkich aptekach i składach aptecznych. 4018 3-1

6, 3 i 2 pokoje ze wszelkiemi wygodami, do wynajęcia zaraz. W.-Wasilkowska 77, oraz duże lokale pod składy i warsztaty. Kreszczatik Nr 3, kantor p. Zwierzchowskiego. 4269-3-1



Najstarsza fabryka pancernych i ogniotrwałych kas
S. Zwierzchowskiego
w Kijowie, Kreszczatik Nr 3, tel. 1531. 4268-„-1

Kijowski
Pośrednik Handlowy
A. MILOWICZ
Kijów, Michałowska 16.
Mam do ulokowania 300 tys. rb. na majątki ziemskie oraz 100 tys. rb. na dom w Kijowie. 4272r

Pracownica Hersego z Warszawy przyjmuje zamówienia na suknie. Kostymy i balowe suknie po przysłaniu dokładnie leżącej sukni wysyłam na prowincyę. Mrożek. Kreszczaticki Zaułek Nr 3, m. 3. 4264r

Jedyny w Kijowie
słynący z wielkiego wyboru produktów spożywczych
„Kulinar"
podaje ho wiadomości Szan. Publiczności, że posiada najrozmaitsze produkty spożywcze, jako to: **kiełbasy, ryby, owoce** etc. Nadto szczególną zwraca uwagę na przyrządzane w domu delikatesy. Również przyrządza w różny sposób dziczyznę, ptactwo domowe, ryby świeże i t. p.
Codziennie od g. 10 rano **pierożki gorące** i różne przysmaki, konserwy i marynaty do pieczystego.
Przyjmuje obstalunki.
ul. Fuduklejewska Nr 17, wprost Teatru Miejskiego, obok hotelu „François". 4257-5-1

Myśliwskie kurtki
i bielizna ciepła w wielkim wyborze
w magazynie płócien i bielizny. 4284-„-1
WŁADYSŁAWA IWANOWSKIEGO
Kreszczatik № 37.

Pierwszorzędne kaucyonowane egz. od 1885 r.
Biuro Nauczycielskie
Z. Jasińskiej
Warszawa, Włodzimierska 19,
poleca: nauczycielki z wysokiem wykształceniem, guwernerów, freblówki, bony Polki, ochroniarki, osoby do towarzystwa i zarządu domem. Cudzoziemki sprowadza wprost z zagranicy. 3864-28-5

Warszawska pracownia **Wiktoryi** wykańcza suknie eleg. po rb. 10, bluzki od rb. 3, tamże sprzeda ją się formy papierowe. Kreszczatik Nr 52, m. 17. 4178-10-3

Do wydzierżawienia
2 folwarki
adres: Stary-Konstantynów. gub. wołyńska, skrzynka pocztowa 64, do zarządu majątku. 3957

Około 100 rb. zarobić może każdy umiejący czytać i pisać po polsku. Zapytania w języku polskim nadsyłać pod adresem: Karlsruhe (Baden), Postfach Nr 25. 4187-5-2

Akuszerka Waknic przyjmuje położnice na kompletne utrzymanie. SretieńskaNr 3. 4142—10—6

Przyjm. pensyonarki i mam do odnajęcia pokój z pianinem. M.-**Włodzimierska 41, m. 19. 4053-6-6**

Poszuk. miejsca zarządz. maj. lub dom., mam poważne referencye piśmienne i osobiste. Fundukłejowska 48, m. 3, Oktawian Niedzielski. 4221-„-4

Krawcowa uzdolniona, poszukuje pracy w domach prywatnie. Redak. „Dzien. Kijow.", „dla pracy". 4237—2—2

„Rzadka Kreszczatik Nr. 34. okazya".
Pasaż, bazar rzeczy okazyjnych.
Są do sprzedania za pół ceny eleganckie i zwyczajne starożytne i nowożytne **meble**, bronzy, porcelana dobrze zachowane obrazy, ryciny, lustra, dywany, portyery, złoto, srebro, brylanty, instrumenty muzyczne, meble do salonów, jadalni, buduarów, gabinetów, sypialni, biur i inne. Przedmioty starożytne i modernistyczne i wiele różnorodnych zbytkownych rzeczy za bezcen. Dokładny adres: **Kreszczatik 34**, Pasaż. Bazar rzeczy okazyjnych. 3378—„—1

Potrzebny jest buchalter,
obznajmiony dokładnie z rachunkowością gospodarczą, dla prowadzenia rachunków w większym majątku, wymagane są poważne rekomendacye i kaucya. Oferty i kopie świadectw uprasza się nadesłać do zarządu dóbr Wołoczyskich, poczta Wołoczyska, na Wołyniu. 4145—10—9

Student, ukończył szkołę realną, posiada francuski, poszukuje kondycyi. Nieśwież, gub. Mińskiej, E. Wróblewskiemu. 4248-5-4

Potrzebny
zaraz na wyjazd do **Francyi kucharz** doskonale znający wytworną kuchnię, mający poważne rekomendacye. Zgłaszać się piśmiennie lub osobiście, pocz. **Olgopol**, gub. Podolskiej, Fr. Babski. 4247—4—4

Nauczycielka wychowawczyni, poszukuje posady na wsi, przygotowuje do szkół. Warszawa, Nowy-Świat 41, m. 26. 4260 3-2

Potrzebna jest nauczycielka na wieś do 2-ch dziewczynek 8—10 lat. Proszę zgłaszać się od g. 9—10. Mikołajowska 4, Rosołowski. 4258 2-2

Pracownia ubrań dziecinnych
Stefanii Barczowej
Michałowski zaułek Nr 28, m. 8, wejście frontowe.
Obstalunki wykonywują się szybko i akuratnie. 4125

Kaucyonowane
BIURO NAUCZYCIELSKIE
W. ROSCISZEWSKIEJ
Warszawa, **Bracka 23,**
poleca: nauczycielki z b. wysokiem wykształceniem, guwernerów, freblówki i bony Polki, ochroniarki, osoby do towarzystwa i zarządu domem. Cudzoziemki sprowadza wprost z zagranicy. 3774-30-16

„Grand Chic"
nowo-otworzona pracownia sukien. Właścicielka **F. Komarnicka**. Personel krajowy i zagraniczny. Fasony najświeższe i eleganckie. Ceny przystępne. Funduklejowska 50, m. 6. 2856—35—28

OSIANCZE
Pracownia damskich okryć. Plac Kreszcz., d. Jermołjewa Nr 5.
Obstalunki wykonuje na żądanie klientek z materyałów własnych, wykonanie dokładne i na termin. Obstalunki terminowe w 24 g.

Schronisko S-tej Jadwigi.
Tanie wspólne mieszkania dla młodych kobiet szukających pracy. Wiadomość w Biurze Pracy, Mała-Żytomierska 8, lub u głównej opiekunki Lucyny Frepont, Puszkińska 6, m. 17. 4031—„—3

OBUWIE
Męskie, damskie i dziecinne
MARTYN dawniej **BLUNK**
Kijów, Kreszczatik nr 10 obok Hotelu „Anglia".
Gotowe i na obstalunek.
Ceny przystępne.
Istnieje od r. 1854. Przy magazynie pracownia.

„Drukarnia Polska"
w Kijowie,
Prorezna 9. Tel. 1672.
Przyjmuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące.
Ceny umiarkowane.

DO D. I-go GRUDNIA
Wyprzedaż
wszystkich, znajdujących się w sklepie złotych, srebrnych i brylantowych wyrobów oraz zegarków **N. JONASA.** Telef. 1231. Filii sklep nie posiada.
Kreszczatik 28, obok cukierni Georges'a. 3829-„-9

DOM HANDLOWY
PIETROW i LEPEJKO
W.-Wasilkowska Nr 12, wprost Rogniedińskiej.
podaje do wiadomości pp. kupujących, że na nadchodzące święta **otrzymano elegancki wybór** jedwabnych, wełnianych, sukiennych, i bawełnianych wyrobów.
Ceny stałe i niższe niż wszędzie. 4286

ZIMA!
Niema chłodnych i wilgotnych mieszkań gdy się zastosuje do nowego lub starego pieca **Multiplikator ogrzewania,** patent. za granicą i nagr. złot. medalami. Wydatek dla I-go pieca od 18-tu rubli, opłaca się zaraz oszczędnością do 50% opału. Skład Akc. T-wo Br. K. i A. Würgler, **Kijów, Kreszcz. 3.**

Firma Leona Rubaszkina w Łodzi
wysyła, jak i w latach zeszłych, szybko, punktualnie, bez zaliczki, z opakowaniem i przesyłką pocztową na swój koszt po cenach hurtowych fabrycznych

Gotowe Suknie Damskie.

Bez ryzyka!! Suknie nie przypadające do gustu zamieniamy lub wracamy za nie pieniądze.

Peleryny (narzutki-rotundy) zimowe, jesienne lub wiosenne, najnowszej mody z syberyny, lub z syberyny w angielskim guście w kratki lub rzuciki, ze stojącym lub wykładanym kołnierzem, najrozmaitszych kolorów, cena — 11 rubli; w lepszym gatunku — 16 rubli; gatunek prima — 20 rubli.

Nowość!! Wspaniała peleryna długa, gotowa, zimowa na wacie wełnianej z podszewką jedwabną lub atłasową z syberyny gładkiej, zimowej, wszystkich kolorów po 22 rb., 27 rb. i 30 rb.

Peleryna rotunda z puszystego pluszu wełnianego we wszystkich kolorach na podszewce jedwabnej i atłasowej oraz na wacie wełnianej, cena 30 rb., 32 rb. i 35 rb.

Nowość!! Peleryna z najnowszego pluszu „Karakułowego", który zastąpić może futro, zrobiona według ostatniej mody zagranicznej; cena 33 rb., 36 rb. i 40 rb.

Powyżej wyszczególnione materyały nadają się na sak-paltoty z rękami, które zrobione będą według ostatniej mody. O 3 ruble droższe od peleryn.

Angielskie spódnice z najtrwalszego modnego i eleganckiego trykotu, koloru czarnego, w rzuciki lub efektowne pasy gładkie najrozmaitszych kolorów. Szycie, fason i krój najmodniejszy. Spódnice te są praktyczne, zdatne do noszenia podczas wszystkich sezonów. Ceny 7 rb. 50 kop., 8 rb. 50 kop. i 10 rb.

Alpaga jedwabista — 8 rb.; „Alpaga" karbowana — 10 rb. 50 kop.; „Vauale" karbowany—13 rb. 75 kop.; Sukienne zimowe—12 rb. 50 kop.

Gotowe eleganckie halki z falbanami, różnych kolorów: czarne, ciemne i jasno-zielone, bordeaux, malinowe, fraise, bronzowe, czekoladowe, liliowe i t. p. 4 rb., 5 rb. i 6 rb. Z gładkiego „Kanausu" jedwabnego — 11 rb., 12 rb. 50 kop. i 15 rb.

Przy obstalunku peleryn prosimy oznaczyć w centymetrach lub werszkach: szerokość pleców między rękawami, objętość piersi pod pachami, obwód w pasie, obwód kołnierza, długość rękawa aż do dłoni oraz długość saka.

Dla spódnic: obwód w pasie, szerokość bioder i długość.

Warunki przesyłki. Opakowanie i przesyłka na koszt firmy.

Obstalunki załatwiamy natychmiast, punktualnie i na życzenie — bez zaliczki. Za pobraniem pocztowem do wysokości 5 rubli — drożej o 10 kop.; powyżej 5 rubli — drożej o 2 kop. na każdym rublu. Obstalunki na Syberyę Zachodnią i Kraj Turkiestański o 5% drożej; na Syberyę Wschodnią o 10% drożej.

Prosimy adresować: Fabrykant **Leon Rubaszkin, Łódź.**

Firma otrzymała, oprócz licznych podziękowań **„Grand Prix"** (medal złoty i krzyż) w Antwerpii, medal złoty w Brukselli i wielki medal w Rostowie nad Donem. 3247—„—2

DOM HANDLOWY
NIECZUJA-WIERZBICKI i BRZEZIŃSKI
Kijów, Puszkińska Nr II,
Dla depesz: Kijów-Nieczuja.—Telefon Nr 1336.
Poleca:
SUPERFOSFAT 15—22%,
tomasówkę, saletrę chilijską,
30% sól potasową, kainit i inne nawozy sztuczne. 4209-16-2

MAGAZYN BIELIZNY ŁACINNIK
podaje do wiadomości, że od d. 27-go listopada wyznaczono
wielką wyprzedaż
Instytucka Nr 12. 3163-„-3

Koronki, hafty, kolor. płótna, dywany, zakopiańskie Stylowe meble, zabawki i masa innych ład. przedm. w Magazynie Przemysłu Artystycznego, Plac ratuszowy Nr 3, w podwórzu hotelu „Rosya". Uprasza się Sz. PP. o zwiedzanie. 3339-100-25

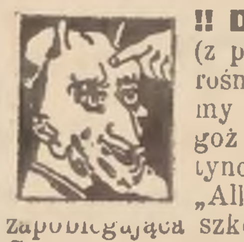
Z powodu zwinięcia interesu
LIKWIDACYA
w magazynie domu handlowego **M. Maslajew i N. Berezowski**
Kijów, Kreszczatik 46, pomiędzy magazynami (Paszkowa i Singera) **towarów bławatnych, jedwabnych, wełnianych, bawełnianych i sukiennych z rabatem od 20—40%.**
Upraszamy sprawdzić. **Sprzedajemy urządzenie magazynu.**

Pierwszorzędna Francuska Farbiarnia Parowa
i specyalne parowe czyszczenie ubrań
G. K. ZAJCEWA
Kijów, Prorezna róg Kreszczatiku, dom T-wa Rosyjskiego Nr 2.
Rzeczy oczyszcza się kompletnie, dezynfekuje się i są jak nowe po oczyszczeniu. Przyjmuje się do oczyszczenia: jedwab, wełna, plusz, atłas, kostyumy, firanki, portyery, ubrania balowe, szynele, kurtki, peniuary, kapturki, rękawiczki, a również dywany pluszowe i aksamitne. 4196-25-9

UWADZE DAM!
4285-„-1
Kreszczatik 29/1, na rogu ul. Luterańskiej, magazyn **J. W. Górskiego,** obok sklepu kolonialnego Chrystoforowa, wejście od Luterańskiej, na sezon zimowy paltoty damskie z doskonałego materyału, z własnego zakładu krawieckiego. **Dla** obstalunków otrzymaliśmy wykwintny wybór **futer, pluszu** jedwabnego i wełnianego i in. materyałów najmodniejszych kolorów i deseni z fabryk rosyjskich i angielskich, **dobroć ich zagwarantowana.** Specyalny oddział **boa.** Obstalunki nadzwyczajne dla przyjezdnych podejmujemy się wykonać w ciągu 24 godzin. **Krój elegancki;** robota bez zarzutu. **Ceny możliwie najniższe.**

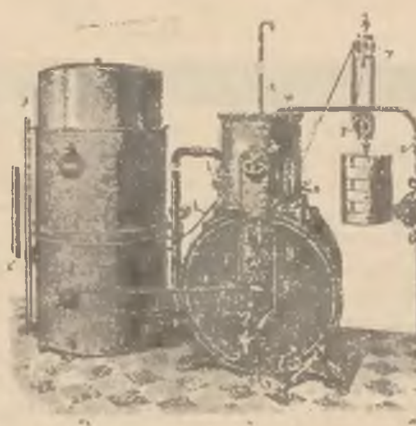
KALENDARZE Józefa Ungra na rok 1908.

KALENDARZ WARSZAWSKI ILUSTROWANY
POPULARNO-NAUKOWY.
Wydany obecnie kalendarz na rok 1908-my liczy 63 ci rok istnienia, mieści w sobie artytykuły celniejszych pisarzów, obszerny dział informacyjny i adresowy, taryfę domów, przepisy pocztowe i telegraficzne.
Cena kalendarza kop. 60. Z przesyłką pocztową **kop. 85.**
DZIENNIK
cena egzemplarza ozdobnie oprawionego kop. **30.** Z przesyłką kop. **45.**
Do nabycia w Biurach Ungra: Warszawa, Wierzbowa 8, wprost Niecałej i **Aleja Jerozolimska 78, oraz we wszystkich księgarniach.** Osoby, zamieszkałe na prowincyi, po nadesłaniu **rubla jednego** na powyższe **dwa** kalendarze, otrzymają takowe **franco.**



!! Dla Palących !! Nabyć można tylko za **2 rb. 15 kop.** (z przes.) modny, elegancki **przybór do palenia:** 1) papierośnica z zawsze lśniącego białego metalu (za co gwarant.) formy płaskiej, opatrzona piękną grawiurą; 2) zapalniczka z takiegoż metalu lub **nowość!** samozapalający się spirytusowo-platynowy przyrząd do papierosów „Janus"; 3) zapasowy flakonik „Alkoholu" do niego; 4) hygieniczna cygarniczka d-ra Kocha, zapobiegająca szkodliwości palenia. Wszystkiego tylko za cenę 2 rb. 15 kop. Cena dwóch przyrządów — 4 rb. Zamówienia przesyłamy niezwłocznie za pobraniem pocztowem i bez zaliczki (zamówienia na Syberyę drożej o 40 k.). Adres: DOM EKSPORTOWY **S. Perelman, Warszawa, ul. Pańska 39 m. 7.** 4261-3-1

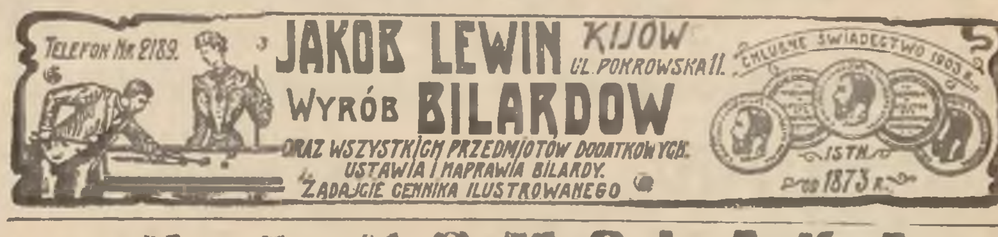
Najnowszego udoskonalonego ustroju
APARATY „HERBST",
DO
oświetlania gazem powietrznym
domów mieszkalnych, hoteli, teatrów i t. p. gmachów, także dla celów przemysłowych i laboratoryów.



Aparaty wytwarzają gaz samodzielnie i na zimno, przez to wykluczone jakiekolwiek niebezpieczeństwo—mogą być ustawiane w każdem pomieszczeniu.

Światło nie ustępuje elektrycznemu, tańsze od tegoż **8 razy**, a od zwyczajnego naftowego **4 razy.**

Aparaty w różnych wielkościach od 10 do 300 płomieni, o sile 50 świec każdy. Przeszło 1000 aparatów w użyciu za granicą, a 100 w Królestwie Polskiem i w Cesarstwie.
Opisy, cenniki aparatów i całkowitych urządzeń bezpłatnie.
A. WETTLER sr.
Warszawa, HOŻA № 49. — Telefony 98 i 19-98.
Urządzenia kanalizacyjne, wodociągowe, ogrzewanie centralne wentylacye, kąpiele i łaźnie, wodociągi pneumatyczne, oczyszczanie ścieków. 4266-9-1
Aparat „HERBST" w działaniu do obejrzenia w biurze firmy.



3429—„—14

P. A. HOMOLAKA
Obuwie
i przybory podróżne w wielkim wyborze.
Ceny stałe.
Kreszczatik Nr 56. Telef. 1349. 3455-10-14

Medal Złoty — Hors Concours
ASTHMA i KATARY
Leczą się przez użycie **CYGARETEK i PROSZKU ESPIC**
DUSZNOŚĆ, KASZEL, ZAKATARZENIE, NEWRALGIE
Fumigator do nakadzania piersiowego jest najskuteczniejszym środkiem do pokonania chorób organów oddechowych. — PRZYJĘTY W SZPITALACH FRANCUSKICH I ZAGRANICZNYCH. — We wszystkich znacznych aptekach Francyi i zagranicą. — Sprzedaż hurtowa w Paryżu: **20, ulica Saint-Lazare, 20.**
Trzeba wymagać własnoręcznego podpisu na każdej sztuce jak obok.

BYŁA UCZENICA PARYSKIEJ AKADEMII KROJU I SZYCIA
M-me ANIESSE,
Przyjmuje obstalunki toalet damskich po cenach umiarkowanych.
Wykonywa roboty artystyczne na aksamicie i atłasie w celu przystrojenia sukien, peleryn, narzutek balowych, poduszek i innych przedmiotów, a także podejmuje się wykonania robót na suknie, drzewie, porcelanie, miedzi i innych metalach.
Udzielam lekcyi robót artystycznych.
Kijów, Kreszczatik, Nr 27—10, gdzie zakład fotograficzny de-Mezer.

Rok II istnienia.
„Orędownik z pod Jasnej Góry i Ostrej Bramy".
„Religia — Ojczyzna — Miłość — Sprawiedliwość".
Miesięcznik—**religijno-narodowo-patryotyczny**, wychodzi w Warszawie, dnia 15 każdego miesiąca, pod redakcyą **Jana Syrokomla-Syrokomskiego.**
Prenumerata wynosi: rocznie **1 rb. 80 kop.** z przesyłką pocztową 2 rb. 4 kop., miesięcznie **1 złoty** (15 kop.), 4 grosze przesył poczt. Objętości 48 str. **„Orędownik z pod Jasnej Góry i Ostrej Bramy"** jest pismem, poświęconem dla **wszystkich warstw naszej Ojczyzny** — dla wszystkich, komu droga wiara katolicka i **ideały narodowe.**
„Orędownik z pod Jasnej Góry i Ostrej Bramy" zawiera artykuły z wyraźną tendencyą oświecenia czytelników swoich w kwestyach religijno-moralno-narodowo-patryotycznych, oraz zachęca do ich wyznawania i wykonywania w życiu codziennem, tak prywatnem, jak i publicznem, by **naród polski wszystek i „wszystko w Chrystusie odnowił" a tem samem odrodził się i dorósł do wielkich zadań, jakie go czekają.**
Nie pominiemy żadnej sposobności, by pismo nasze było coraz **żywotniejsze**, więcej **interesujące**, odpowiadało potrzebom katolickim i narodowym naszego wierzącego ogółu i dokonało wielkiego zadania, jakie z całą świadomością nakreśla.
Redakcya: Warszawa, **Zgoda 11.**
3574zm. Wydawca i Redaktor **Jan Syrokomla Syrokomski.**



Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej